

KURJER WILENSKI

Rada L. N. wysyła obserwatorów do Gdańska

Gwałtowne wystąpienie prezydenta Senatu gdańskiego przeciwko komisarzowi L. N. Greiser pokazuje język dziennikarzom na sali obrad L. N.

GENEWA, (Pat). O godz. 4.30 po południu rozpoczęło się posiedzenie publiczne Rady Ligi od załatwienia spraw mniejszej wagi.

Następnie przewodniczący przystąpił do sprawy Gdańska. Prezydent senatu GREISER oraz wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku LESTER zajęli miejsca przy stole Rady. Przewodniczący Rady min. Eden podziękował komisarzowi Lesterowi za wyczerpujący raport wyrażając zadowolenie z tego, że współpraca z senatem gdańskim odbywa się normalnie. Co do innych spraw, poruszonych w raporcie — Lester, to WCHODZA ONE, ZDANIEM EDENA, W ZAKRES SPRAW ZAGRANICZNYCH GDAŃSKA, NAD KTÓREMI PIECZĘ SPRAWUJE RZĄD POLSKI. MIN. EDEN ZAPROPONOWAŁ WOBEC TEGO, ABY RZĄD POLSKI ZAJĄŁ SIĘ ZAŁATWIENIEM TYCH SPRAW.

Minister Beck wyraził gotowość rządu polskiego zajęcia się tą sprawą i załatwienia jej drogą dyplomatyczną.

PRZEMÓWIENIE PREZYDENTA GREISERA.

Następnie zabrał głos prezydent senatu GREISER, wygłaszając dłuższe przemówienie, nacechowane niezwykle napastliwym tonem wobec wysokiego komisarza Ligi i krytykujące w sensie ujemnym współpracę Ligi Narodów z Gdańskiem.

Greiser podkreślił, że nie może jeszcze dziś zająć stanowiska wobec propozycji Rady, ale rezerwuje sobie zajęcie stanowiska na później. Oświadczył on, że po raz pierwszy sprawy tego rodzaju są wprowadzone na porządek dzienny Rady. Prezydent senatu zarzuca wysokiemu komisarzowi, że raport Lestera znany był opozycji gdańskiej wcześniej, aniżeli senatowi. Greiser wyraził zdumienie z treści raportu i przypomniał, że dopiero przed kilku dniami Lester dziękował mu za umiejętne prowadzenie spraw gdańskich. Zdaniem Greisera, pretensje Lestera zawarte w raporcie, skierowane być winny pod adresem Berlina.

Greiser zarzuca Lesterowi nietaktowne postępowanie i przyznaje słuszność wywodom Foerstera. Ludność gdańska — mówi Greiser, bynajmniej nie pragnie być przywiązana do L. Narodów nazawsze. Trzeba uwzględnić uczucia, jakimi kierują się gdańszczanie, którzy są Niemcami. Gdańsk podporządkowany został instytucji międzynarodowej po to, aby umożliwić Polsce dostęp do morza. Ale można było sprawę tę osiągnąć bez odłączenia Gdańska od Niemiec. Greiser stwierdza, że zamierzono stworzenie na wschodzie Europy stałego zarodka nieporozumień między Polską a Niemcami. Tymczasem

jednak dzięki rządowi narodowo-socjalistycznym, dzięki dwóm wielkim przywódcom narodów niemieckiego i polskiego, Hitlerowi i Piłsudskiemu, ten zarodek nieporozumień został skutecznie opanowany i stosunki polsko-gdańskie układają się pomyślnie bez pomocy Ligi lub jej wysokiego komisarza.

Greiser podkreśla, że Gdańsk nie ma żadnych korzyści z Ligi, przeciwnie — obciążony jest wysoce skutkiem poborów wysokiego komisarza, wypłacanych w złocie lub zagranicznych dewizach. Natomiast Liga Narodów w niczem nie przyczynia się do ulżenia bytu ekonomicznego Gdańska. Wszystko to jest na barkach senatu gdańskiego, który mógłby dokonać daleko więcej, gdyby mu nie przeszkadzał wysoki komisarz. Przy kontynuowaniu tego rodzaju metod, stosunki senatu z wysokim komisarzem będą musiały ulec rewizji.

Greiser gotów jest przeprowadzić w Gdańsku referendum, aby dać całej ludności możność wypowiedzenia się na temat postępowania wysokiego komisarza.

Greiser wysuwa dwie konkretne propozycje:

1) ALBO POWOŁAĆ NOWEGO WYSOKIEGO KOMISARZA LIGI, KTÓRY NIE WTRĄCAŁBY SIĘ DO SPRAW WEWNĘTRZNYCH GDAŃSKA, albo też

2) NIE MIANOWAĆ WOGÓLE WYSOKIEGO KOMISARZA, A NATOMIAST OBARCZYĆ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ WOBEC LIGI PREZYDENTA SENATU GDAŃSKIEGO.

Tylko w ten sposób będzie można — zdaniem Greisera — przywrócić autorytet Ligi Narodów w Gdańsku.

Greiser wypowiedział swą mowę podniesionym głosem i w formie gwałtownej, co odczuło powszechnie jako brak należytego poszanowania wobec instytucji genewskiej. Wogóle mowa jego sprawiła przykre wrażenie.

Następnie zabrał głos minister Eden, zwracając uwagę na to, że za statut Gdańska Liga nie jest odpowiedzialna i oświadczył, że wskutek wystąpienia prezydenta senatu gdańskiego zmuszony jest odroczyć posiedzenie Rady na godzinę późniejszą. W międzyczasie odbyć się musi posiedzenie zgromadzenia Ligi.

Przed odroczeniem min. Eden udzielił głosu min. Beckowi, który W KRÓTKICH SŁOWACH PODKREŚLIŁ ZASŁUGI SPRAWOZDAWCY, PROPONUJĄCEGO ROZWIĄZANIA PROSTE I PRAKTYCZNE.

MINISTER BECK ZAZNACZYŁ, ŻE KIEROWANIE POD TYM WZGLĘDEM ZARZUTÓW WOBEC LIGI I WYSOKIEGO KOMISARZA UWAŻA ZA NIEUSPRAWIEDLIWIONE.

CO DO INNYCH SPRAW PORUSZONYCH W MOWIE GREISERA, MIN. BECK ZAREZERWO

WAŁ SOBIE ZAJĘCIE STANOWISKA W CHWILI, GDY RZĄD POLSKI UZNA TO ZA STOSOWNE

GENEWA, (Pat). Obrady Ligi Narodów wznowione zostały o godz. 20.15.

Min Eden udzielił najpierw głosu wysokiemu komisarzowi Ligi w Gdańsku Lesterowi

LESTER

zarzucił Greiserowi, że jego raportu zapewne wogóle nie czytał, inaczej bowiem nie doszedłby do takich konkluzji. Lester podkreślił, że obowiązki w Gdańsku wypełniał według najlepszych swych chęci i na podstawie obowiązujących przepisów.

PRZEMÓWIENIE MIN. BECKA.

Po Lesterze zabrał głos min. Beck, który złożył następującą deklarację:

„Już w mej krótkiej interwencji w toku pierwszej części naszego posiedzenia określiłem cel naszej dyskusji zgodnie z treścią rezolucji, która nam została przedstawiona i zastrzegłem całkowicie punkt widzenia rządu polskiego w stosunku do wszystkich zagadnień o charakterze ogólnym, które zostały wysunięte. Pragnę dodać, że nawet o ile prezydent Wolnego Miasta uważał za stosowne i celowe wysunąć te za gadnienia, pozostające całkowicie poza nawiasem celów naszej dyskusji, to nie w każdym razie NIE UZASADNIAŁO — moim zdaniem — ATAÓW NA PRZEDSTAWICIELA LIGI NA RODÓW, w wykonywaniu przez niego swych funkcji, który ma prawo liczyć na pełne poparcie Rady Ligi Narodów“.

Po ministrze Becku zabrał głos francuski MINISTER SPR. ZAGR. DELBOS,

który poparł również Lestera chwając jego zasługi dla Ligi Narodów i podkreślił, że to co Rada Ligi usłyszała z ust prezydenta senatu gdańskiego, nie zmieni poglądu na działalność Lestera, lecz tylko wymownie dowodzi trudności sytuacji, z którą ma się w Gdańsku do czynienia Delbos aprobuje propozycje Edena i wyraża przekonanie, że Polska dobrze wywiąże się z włożonego na nią przez Radę zadania.

Następnie zabrał głos

MIN. EDEN.

który zaznaczył, że niewątpliwie wszyscy obecni bardzo żałują, że prezydent Senatu gdańskiego użył takiego tonu i takich słów w swym przemówieniu. Rada nie może dopuścić do osobistych wycieczek przeciwko swemu przedstawicielowi. Min Eden podkreślił z naciskiem, że od wszystkich zainteresowanych należałoby

oczekiwać kurtuazyjnego traktowania spornych spraw. Propozycje wysunięte przez Greisera min. Eden określił jako w chwili obecnej nieaktualne.

Na zapytanie min Edena wszyscy członkowie Rady stwierdzili, że przyczyniają się do proponowanego przez niego rozwiązania.

Na zakończenie dyskusji zażądał raz jeszcze głosu

PREZYDENT GREISER,

który w krótkich słowach, równie napastliwych jak poprzednio, zaznaczył, że nie oczekiwał od Rady Ligi zajęcia innego stanowiska, że Liga jest instrumentem ociążym i powolnie pracującym, i że wobec tego zdaje sobie sprawę z tego, że jego propozycje nie są jeszcze dla Ligi aktualne. Prezydent Greiser podkreślił jednak, że chodziło mu o pierwszy atak i że wystąpienie jego i wysunięcie tych propozycji jest pierwszym atakiem (Erster Vorstoss) w kierunku doprowadzenia do zmiany i rewizji stosunku Gdańska do Ligi. Rewizji tej Greiser domaga się nie tylko w imieniu ludności gdańskiej, lecz w imieniu całego narodu niemieckiego.

Prezydent Greiser oświadczył na zakończenie, że Niemcy oczekują, iż niedługo nastąpi taka rewizja tego stosunku, że prezydent senatu gdańskiego nie będzie obowiązany zjawiać się przed taką Radą Ligi.

Po przemówieniu Greisera kwestja Gdańska została wyczerpana i min. Eden przeszedł do załatwienia dalszych punktów.

INCYDENT Z DZIENNIKARZAMI.

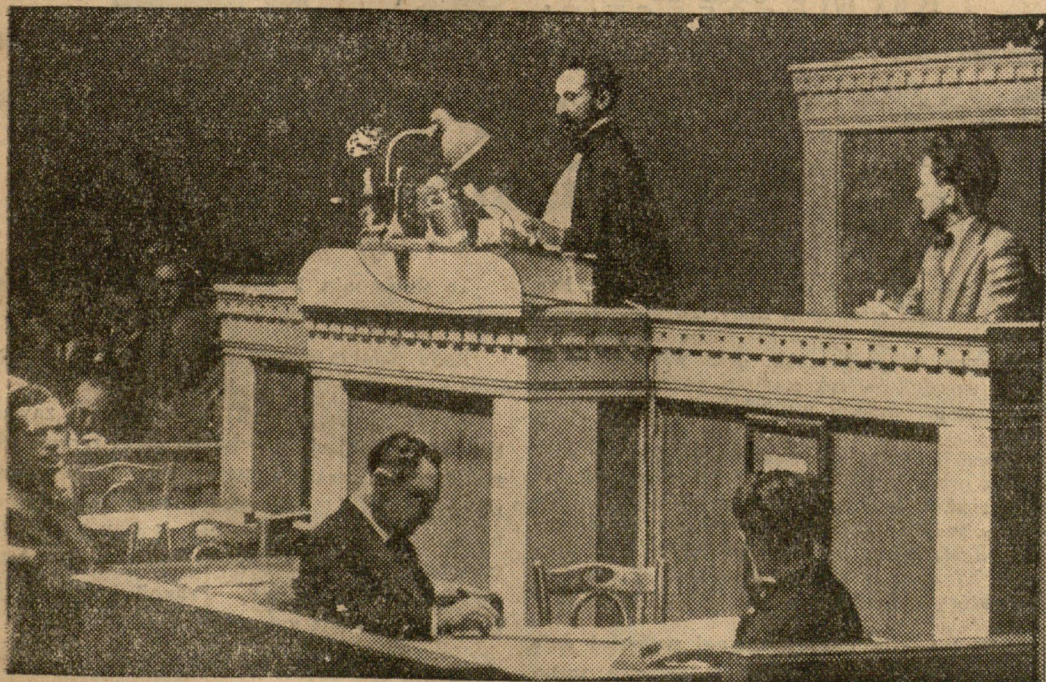
W tym momencie rozegrał się następujący incydent: Prezydent Greiser powstał ze swego miejsca i podszedł do przewodniczącego Edena, aby się z nim pożegnać, podnosząc rękę i czyniąc znak pozdrowienia hitlerowskiego. Podob-

(Dokończenie na str. 2-ej)

Sprostowanie

We wczorajszym artykule „Histerja Adama Doboszyńskiego“ został opuszczony wyraz, przez co zdanie się zniekształciło. Mianowicie w 1-ej szpalcie w wierszu 11-y zdanie to musiało brzmieć: „czym Doboszyńskiego, zrozumiały może nawet literacko, politycznie musi być napiętnowany“. W druku opuszczono słowo „literacko“. A. G.

Negus na posiedzeniu Ligi Narodów



Negus przemawia.



...a Liga Narodów się przysłuchuje.

Jakim powinien być urzędnik polski

Prezes Rady Ministrów Składkowski na zebraniu dyrektorów izb skarbowych w ministerstwie skarbu wygłosił następujące przemówienie:

„Jestem wdzięczny panu wicepremierowi, że pozwolił mi tutaj zabrać głos.

Cyły szereg rzeczy, które robię, które może „wyprawiam“ z administracją i urzędnikami, mogą się wydać, że to jest swego rodzaju sadizm.

Proszę panów, kiedy sejm po wyborach w r. 1928 zmuszał mnie, ażeby oddać choćby jednego starostę na pożarcie, żebym powiedział, że starosta ten przekroczył to, co ja nakazałem robić przy wyborach, to ani jednego policjanta, ani jednego starosty nie dałem, bo jeżeli, który z nich nawet przekroczył to, co ja nakazałem, to w każdym razie ja dałem te wytyczne i ja za to odpowiadałem.

Jestem głębokim zwolennikiem tego, że my urzędnicy, między sobą możemy się kłócić, mogą panom dokuczać, mogą zmieniać nastawie nie panów, przyczem panom szereg rzeczy może się wydać dziwnymi: „premier się włożył o 8 rano, żeby zobaczyć, czy urzędnicy w Węgry przyszedli do biura — to warjat“.

Panowie będziecie zdziwieni szeregami z tego, czy, ale jestem przekonany, że przyznacie, kiedy będę odchodził, że chciałem szereg istotnych rzeczy zrobić, mimo, że przyszedłem tam nie do kuczałem. Ja nie będę nigdy tym, który mówi: „mój Boże, co ja bym mógł zrobić, gdybym miał lepszą administrację“. To ja mam zrobić dobrą administrację, to ja odpowiadam za nią. Kiedy administracja jest zła, to znaczy, że ja jestem zły.

Ja będę do was przychodził o 8 rano, ja będę wam dokuczał. Szereg urzędników powie da: „to jest poniżenie stanu urzędniczego, po tem wszyscy mówią, że „on“ przyjechał, mnie nie zastał i wszyscy się nademną natrząsają“.

Niewątpliwie taki urzędnik, który urzęduje nie tak, jak należy, jest w przykrej sytuacji, ale wierzę mi, że nie zwalczałem urzędników, ale zwalczałem nasze narowy. Jeżeli ktoś mówi, że jest naczelnikiem, więc nie wypada mu przyjść przed 10 do biura, a wealim szeregu państw nawarstwienia takie były, i u nas też to pokutuje — to ja te złe obyczaje zwalczałem, a nie urzędników.

Jestem przekonany, że stanowisko urzędnika w Polsce nie jest dostatecznie cenione, jestem przekonany, że urzędnik, to jest żołnierz w czasie pokoju, to wszystko jedno, czy on zdoła uzyskać dla państwa 20 milj., czy 20 tysięcy, to jest jednakowo płatny, on nie pracuje na procent. Jego praca, jeżeli jest wydajna, to na pewno więcej daje państwu, niż on odbiera, ale jeżeli nie pracuje, to jest pasożytem, którego trzeba wyrzucić. Dlatego apeluję do panów po koleżeńsku i to jest najważniejsza rzecz, którą chcę, żebyście z zettknięcia dzisiejszego ze mną wynieśli: jeżeli nie podciągniemy administracji, jeżeli nie stworzymy typu urzędnika, o którym obywatele będą mówić z szacunkiem — to do tej chwili mi nie potrafią wykonać swoich zadań.

Dzisiaj sytuacja jest tak uproszczona, że byle mydłek, który dla Polski nie nie zrobił, uważa, gdy mówi tylko wyraz „biurokrata“, że potrafi nim poniżyć najuczciwszego i najdzielniejszego urzędnika.

Czy panowie myślicie, że mnie to cieszy, że mogę któregoś z was nie zastać w biurze, czy też jaką inną rzecz wytknąć? Daj Boże, żebym mógł was zastać w biurze i po koleżeńsku porozumieć się, ażebyśmy mogli we wzajemnym szacunku te pół godziny spędzić i powiedzieć sobie: my budujemy Polskę. Wtedy będzie dobrze, ja nie będę szukał dziury w całym.

To jest ogólne moje przedstawienie się panom, jako kolegom, żebyście mieli pojęcie, jak się stosunkuję do urzędników. Chcę podkreślić, że wcale nie uważam, iż należy urzędnika napędzać batem. Co z tego, jeżeli on będzie o 8 siedział w biurze i powtarzał sobie o 9: Składkowski jest idjota, siedzę przy biurku o 8 i nie nie robię. Chodzi o to, żeby on powiedział: będęmy pracować, bo trzeba budować państwo. Ja chcę przemówić do tej najlepszej strony, którą panowie macie w sobie, właśnie dlatego, że jesteście urzędnikami, żeście się poświęcili pracy dla państwa, niezależnie od wynagrodzenia.

Ja apeluję do waszego koleżeństwa nie w chwili, gdy zjawię się do was z prośbą o wypłatę mi emerytury, ale dzisiaj, gdy chcę pracować z wami. Proszę, żebyście panowie brali te rzeczy, które robię, jak chcecie, ale żebyście nigdy nie myśleli, że chcę wam dokuczyć, że chcę poniżenia urzędnika. W każdym społeczeń-

stwie, niezależnie od jego ustroju, musi być urzędnik chodzący o to, żeby urzędnik był nie tylko uczciwy — my się zanadto sugerujemy tą uczciwością, jak jest uczciwy, to już wszystko — dla mnie to jednak mało — on musi być czynny, musi mieć inicjatywę, musi umieć pracować. Uczciwych idjotów każdy z nas znał, do czego ale przecież nie szanowaliśmy ich za taką uczciwość.

Teraz przechodzę do specjalności panów. Chciałem prosić panów o rzecz, która mnie najbardziej uderzyła w waszej pracy.

To jest często spotykana nierównomierność w ściąganiu podatków z poszczególnych warstw ludności. Chciałem podkreślić to, co już poruszył pan wicepremier. Jeżeli naprzykład przyjdę do jednego powiatu i widzę, że średnia własność ziemską zapłaciła 85 proc. wymierzonych podatków, a jadę do powiatu sąsiedniego i dowiaduję się, że tam średnia własność zapłaciła jedynie 10 proc., to w tem coś jest. To znaczy, że niema jednolitego sprawiedliwego nacisku. Nie myślcie, że chcę, żebyście zniszczyli średnią własność ziemską. To są warsztaty pracy w państwie, ja chcę tylko, żeby nie było uprzywilejowania.

Ja uprzedzam, że będę przywiązywał najwięcej wagę do tego, jaką znajdzie proporcję przy ściąganiu podatków z poszczególnych warstw ludności. Ja to będę badał, bo to mi da najlepsze pojęcie, jakimi są urzędnicy w danym miejscu. To będzie najbardziej obiektywna miara ich pracy.

To wszystko co chciałem powiedzieć. A kiedy przyjdę do panów, proszę, żebyście mi za złe nie mieli, gdy na te rzeczy będę zwracał uwagę. Proszę przyjąć mnie tak, ażeby było widać, że uważacie mnie za swego kolegę“.

Zakończenie zjazdu dyrektorów Izb Skarbowych

WARSZAWA. (Pat). Dnia 4 bm. odbył się dalszy ciąg obrad zjazdu dyrektorów izb skarbowych, rozpoczętego w dniu 3 bm. Na zjazd przybył p. premier gen. Sławoj Składkowski, który po powitaniu go przez ministra Kwiatkowskiego wygłosił przemówienie.

Następnie zabrał głos dyr. departamentu podatków dr. Jerzy Lubowicki, który nakreślił wytyczne, jakimi powinna kierować się polityka podatkowa władz skarbowych.

Pozatem naczelnik wydziału w dep. podatków

Państwa locarneńskie zbiorą się w lipcu

GENEWA. (Pat). Wczoraj wieczorem delegacja angielska, belgijska i francuska wręczyła przedstawicielom prasy następujący komunikat:

W następstwie rozmów odbytych w Genewie między ministrami Blumem, Delbossem, Edenem, van Zeelandem i Spaakem uznano, że byłoby wskazane odbyć w nie dalekim terminie nowe zebranie państw signatariuszy układów locarneńskich celem rozpatrzenia obecnej sytuacji.

Termin i miejsce tej konferencji nie zostały jeszcze ostatecznie ustalone, postanowiono jednak że zaproszenia będą wysyłane przez premiera van Zeelanda po ponownej naradzie ze stronami zainteresowanymi.

Koła prasowe wyrażają przypuszczenie, że zapowiedziana konferencja odbędzie się w Belgii prawdopodobnie w drugiej połowie lipca.

Kronika telegraficzna

— REKONSTRUKCJA RZĄDU BUŁGARSKIEGO. Wobec tego, że dotychczasowy rząd podał się do dymisji król podpisał dekret, mianujący członków nowego rządu, na którego czele w charakterze premiera i ministra spraw zagranicznych pozostaje nadal Kiossef wanow, sprawy wewnętrzne objął dotychczasowy minister wojny Lukow, finanse — Gunew, handlarz — Wellow, komunikację — Kozuchanow, oświatę — Mi-szajkow, rolnictwo — Radi Wassiliew, sprawiedliwość — Karagiosow.

Pierwsze posiedzenie nowego rządu odbyło się dzisiaj.

— OGÓŁEM W CAŁEJ FRANCJI STRAJKUJE obecnie 113.046 pracowników.

ZGROMADZENIE LIGI NARODÓW opowiedziało się za zniesieniem sankcji

GENEWA. (Pat). Zgromadzenie Ligi odbyło swe końcowe posiedzenie, na którym poddano pod głosowanie rezolucje opracowane przez prezydium zgromadzenia. Głosowało ogółem 49 państw, z których 44 głosowało za rezolucją, a jedno, mianowicie Abisynja, głosowało przeciw, zaś 4 państwa wstrzymały się od głosu.

Propozycje delegacji abisyńskiej zostały odrzucone.

Zgromadzenie zostało zamknięte okolicznościowym przemówieniem przewodniczącego van Zeelanda.

Tekst przyjętych rezolucji, jest następujący: „Zgromadzenie, zwołane ponownie z inicjatywy rządu argentyńskiego dla rozpatrzenia sytuacji wywołanej przez konflikt włosko - abisyński

Przyjmując do wiadomości oświadczenia, które zostały w tej sprawie złożone.

Stwierdzając, że różne okoliczności przeszłości pełnemu zastosowaniu paktu Ligi.

Pozostając zdecydowanie wierne zasadom paktu, które znalazły swój wyraz w innych aktach dyplomatycznych, jak deklaracji państw południowo amerykańskich z 3 sierpnia 1932 r., wykluczającej regulowanie zagadnień terytorjalnych przy użyciu siły.

MOWA MINISTRA DELBOSA przygotowuje grunt pod nowe Locarno

GENEWA. (ATE). Francuski minister spraw zagranicznych w przemówieniu wygłoszonym dziś przed Zgromadzeniem Ligi Narodów zaznaczył, że premier Blum zdefiniował stanowisko rządu Francji co do problemów poruszonych na obecnej sesji. Minister Delbos zarezerwował sobie omówienie „paru konkluzji o natychmiastowej doniosłości politycznej“.

Z tych konkluzji najważniejsza jest następująca: „Naszym nagłym obowiązkiem jest poszukiwanie metod, któreby pozwoliły osiągnąć w stosowaniu paktu Ligi każdorazową ścisłą współzależność pomiędzy stosowaniem presji gospodarczej, a stosowaniem środków wojskowych. Zdaniem naszym, należy szukać rozwiązania tego zagadnienia w organizacji nowych przymierzy regionalnych, albo zacieśnienia tych, które już istnieją. Pod nazwą przymierzy regionalnych chcemy określić każde ugrupowanie państw, które zawierają przymierze odpowiednio do warunków geograficznych czy też w myśl ogólnych nastrojów politycznych“.

Teza ta wypowiedziana w obecnej sytuacji politycznej stawia wystąpienie Francji w Lidzie Narodów na platformie, która nie może wzbudzić zadowolenia w Europie. Premier Blum wy-

Pragnąc wzmocnić autorytet Ligi przez do stosowanie stosowania tej zasady do poczynionych ostatnio doświadczeń.

Przekonane o konieczności powiększenia rzeczywistej celowości gwarancji, jakich Liga udziela swym członkom.

Wyraża życzenie aby Rada:

1) Wezwała rządy państw należących do Ligi do nadesłania do sekretariatu generalnego Ligi, o ile to możliwe, przed 1 września, wszystkich propozycji, które rządy te uznałyby za stosowne przedstawić celem udoskonalenia w duchu wyżej podanych zasad wykonywania postanowień paktu Ligi.

2) Poleciła sekretarzowi generalnemu klasyfikować i poddać wstępnym studjom nadesłane propozycje.

3) Złożyła raport o stanie tego zagadnienia na najbliższej sesji zgromadzenia.

DRUGA REZOLUCJA:

Zgromadzenie przyjmując do wiadomości deklarację na temat sytuacji wynikającej z konfliktu włosko - abisyńskiego, przypominając stwierdzenia i decyzje powzięte poprzednio w tej sprawie, wyraża życzenie, aby komitet kooordynacyjny poczynił rządowi propozycje, mające na celu zakończenie stosowania zarządzeń, wydanych w wykonaniu art. 16 paktu.

głosił mowę czysto teoretyczną nie przynoszącą żadnych nowych koncepcji realnych. To zaś co było realnego w tej mowie, potwierdza tylko dotychczasowe znane tezy francuskiej polityki zagranicznej, tezy, które okazały się niezdolne do odegrania pozytywnej roli w biegu spraw międzynarodowych.

Premier Blum zaczął w swej mowie wyrażać nie o sprawy Locarno. Min. Delbos słowa Locarno nie wymienił, ale przemówienie jego jest niczem innym jak urabianiem w świecie opinii, że nowe Locarno byłoby przykładem takiego właśnie paktu regionalnego, jaki p. Delbos uważa za nieodzowny dla zagwarantowania pokoju europejskiego.

Polityka Francji w stosunku do Ligi przedstawia się w świetle przemówienia Bluma i Delbosa następująco: Francja jest ze statutu Ligi zadowolona i ożywiona wiarą w przyszłość instytucji genewskiej, ale chce widzieć Ligę wzmocnioną przez system paktów w rodzaju traktatu locarneńskiego, który do dnia 7 marca gwarantował bezpieczeństwo wschodnich granic Francji. Zgodnie z tą tezą Francja wolna od prac nad rewizją paktu Ligi, z którego wydaje się być zadowolona, zwraca cały swój wysiłek w kierunku budowania nowego Locarno.

50 proc. zniżka przy wyjeździe na teren Ziemi Wschodnich

WARSZAWA. (Pat). Pragnąc ułatwić spędzenie urlopów i wyjazdów na ziemiach wschodnich — zarząd PKP. przyznał ogólnie dostępną zniżkę w wysokości 50 proc. na przejazd tam i z powrotem z pozostałego obszaru Polski na Wileńszczyznę, Grodzieńszczyznę, Suwalszczyznę, Polesie i Włocław.

Prawo do korzystania z ulgi daje karta uczestnictwa, którą nabyć można w biurze podróży lub w biurach „Ruchu“. Posiadając kartę taką należy wykupić bilet normalny, przyczem kasa kolejowa wystawia na karcie odpowiednią adnotację.

Odległość przejazdu wynosić musi najmniej 250 km. Na podstawie tak nabytego biletu o-

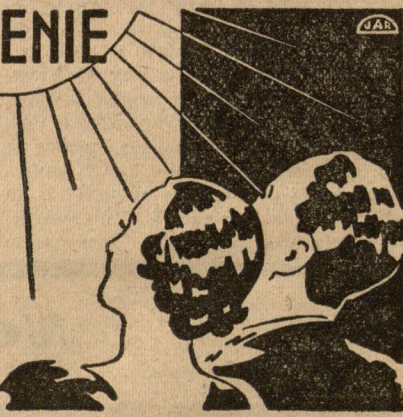
trzymuje się bezpłatny powrót po co najmniej 7-dniowym pobycie na ziemiach wsch., przyczem obok tej ulgi nabywca karty ma prawo do 4 przejazdów ulgowych ze zniżką 50 proc. po terenach wschodnich. Ta niezwykła znaczna i ogólnie przystępna ulga wywołała znaczne zainteresowanie szerokich warstw, bowiem przy zastosowaniu tej ulgi przejazd na przykład z Warszawy do Białowiesza i z powrotem wynosi 12 zł. 20 gr., czyli tyle, ile normalnie płać należy do lat 10.

Przy nabywaniu karty należy okazać jakieś kolwiek „dowody tożsamości“ t. j. legitymację, zaświadczenia i t. p. jeżeli tylko są zaopatrzone w fotografie i nie są przedawnione.

WIOSENNE PROMIENIE SŁOŃCA

ostro atakują cerę Pani, wywołując plamy i szpetne pieg. Należy zabezpieczać cerę w porze wiosennej, stosując udeklikatniający i usuwający pieg

KREM PRECIOSA PERFECTION



Rada L. N. wysyła obserwatorów do Gdańska

(Dokończenie ze str. 1-ej)

nie Greiser pożegnał się z Avenolem, min. Beckiem i innymi członkami Rady. To powtórzenie podnoszenia ręki wywołało pewną wesołość na trybunach dziennikarskich oraz wśród delegatów i urzędników sekretariatu. Gdy Greiser wychodził, przechodził wzdłuż trybuny prasowej, oddzielony tylko niską barierą od delegatów, podniósł lewą dłoń do nosa i wysuwając w kierunku prasy język, uczynił wymowny ruch palcami ręki. Wywołało to słuszne oburzenie prasy całego świata, która głośno zaczęła się domagać satysfakcji za niegodne zachowanie się Greisera. Wrzawę uciszył przewodniczący min. Eden, który oświadczył:

„W interesie naszej własnej godności daleko lepiej jest zignorować tego rodzaju zachowanie“.

Te słowa min. Edena zostały przyjęte przez całą prasę długotrwałymi oklaskami.

Rada ustaliła posiedzenie swe przed następnym zgromadzeniem na 18 września.

Po przyjęciu zaleceń zgromadzenia, zawartych w rezolucjach, przyjętych przez zgromadzenie dzisiejsze, rada odbyła następnie posiedzenie tajne, na którym zdecydowała ze względu na sytuację w Gdańsku obecnej sesji Rady nie odraczać i powołać komitet 3-ch w składzie delegatów W. Brytanji, Francji i Portugalji dla obserwowania sytuacji w Gdańsku.

Ta decyzja Rady wywołała wielkie wrażenie.

ATAMAN PETLURA



W ubiegłym miesiącu społeczeństwo ukraińskie w Polsce oraz na emigracji obchodziło dziesięciolecie śmierci atamana Symona Petlury. Dnia 25 maja 1926 roku Petlura padł na ulicy paryskiej ugodzony kulą zamachowca. Zamachowiec, Żyd rosyjski Szwarzberg tłumaczył potem na sądzie, że zamach jego był aktem zemsty za prześladowania, które w okresie 1918—1920 roku znosiła ludność żydowska ze strony niektórych oddziałów ukraińskich. Zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że ręką Szwarzberga kierowała moskiewska contra G. P. U. Zbyt niebezpieczną dla Sowietów osobą był b. naczelny wódz armii ukraińskiej, zbyt groźną dla każdego rosyjskiego imperjalizmu, zarówno białego, jak czerwonego, jest niepodległościowa idea ukraińska, której symbolem był ataman Petlura.

Wiedź o śmierci Petlury nie była w roku 1926 w sposób jednolity przyjęta przez całe społeczeństwo ukraińskie. Zbyt duże wpływy miała w owym czasie wśród niektórych sfer ukraińskich propaganda komunistyczna. W ciągu jednak ostatnich lat narodowe elementy ukraińskie oraz młodzież ukraińska potrafiły bardzo skutecznie przełamać obotę agentur III Międzynarodówki w łonie społeczeństwa ukraińskiego w Polsce. Pośród wszystkich grup narodowościowych, które zamieszkują obecnie w granicach Rzeczypospolitej, Ukraińcy stanowią w tej chwili element chyba najbardziej odporny na sugestje propagandy komunistycznej. To też Petlura jest dziś ukraińskim bohaterem narodowym. Dziesięciolecie jego śmierci obchodziła nie tylko inteligencja ukraińska, obchodziła również ukraińska wioska.

* * *

W okresie burzy dziejowej w latach 1914—1921 Ukraina wypływa na powierzchnię dziejową z reguły jako obiekt polityki mocarstw, a nie jako podmiot polityki międzynarodowej. Rzadkie były chwile w których Ukraina występowała jako podmiot stosunków międzynarodowych, a potem rzadsze momenty gdy podmiot ten przedstawiał pewną faktycznie istniejącą siłę. Wszystkie te chwile, w których ukraińska epopeja niepodległościowa jest czymś realnym, łączą się najściślej z nazwiskiem Symona Petlury. W tych chwilach, gdy niepodległościowy ruch ukraiński rzeczywiście coś znaczył, był on reprezentowany przez Petlurę.

Pierwszym rządem ukraińskim jest Centralna Rada Ukraińska w 1917 r. Najpierw jej komitet wykonawczy, a później sekretariat generalny. Rząd ten uznawał początkowo swoją zależność od Rosji, od Tymczasowego Rządu rewolucyjnego w Petersburgu, i pragnął uchodzić za rząd Ukrainy autonomicznej. Później, pod wpływem wypadków politycznych aspiracje polityczne poszły dalej i dnia 24 stycznia 1918 roku Centralna Rada proklamowała niepodległość Republiki Ukraińskiej. Przedstawiciele tego rządu zasiadali w Brześciu na równym stopie z reprezentantami mocarstw, byli traktowani jak delegaci niepodległego państwa. Dnia 9 lutego 1918

r. delegacja ukraińska podpisała w Brześciu traktat z państwami centralnymi. Ukraina była więc podmiotem stosunków międzynarodowych. Ale faktyczna władza tego pierwszego rządu w kraju była fikcją. Dla ratowania Ukrainy musiano wezwać Niemców.

Drugi rząd ukraiński — to rząd dyktatorski hetmana Pawła Skoropadskiego. Władza tego rządu była przez cały czas zupełnie fikcyjna. Faktyczne rządy sprawowały wtenczas niemieckie władze wojskowe. W tym drugim rozdziale epopei Ukraina była uznana przez Państwa Centralne, de iure, państwem niepodległym. Faktycznie nie była to niepodległość fikcyjna, brakło jej realnych kształtów.

Trzeci rząd ukraiński, to — Dyktatorjat Ukraińskiej Republiki Ludowej. Na czele tego rządu stoi Wygnany, jako prezes, naczelny zaś dowódca siły zbrojnej jest Symon Petlura. Rząd ten, posiadający w kraju nikłą siłę faktyczną, prowadzi jednak własną niezależną politykę ukraińską. Realne oparcie tego rządu to organizująca się armia ukraińska. Wodzem i duchem tej armii jest Petlura. Jego więc nazwisko nadaje w tym czasie idei niepodległościowej Ukrainy kształty rzeczywiste.

Później w latach 1918—1921, gdy przez Ukrainę przewala się wielokrotnie huragan burzy wojennej, wtedy jedynym symbolem i jedynym ośrodkiem niepodległej Ukrainy jest zawsze tylko zbrojna grupa Petlury. Można więc powiedzieć, że Symon Petlura był ucieleśnieniem niepodległościowych dążeń narodu ukraińskiego.

Gdy rozsypywało się państwo rosyjskie, będące wielkim więzieniem narodów, wszystkie prawie narody mające wolę niepodległości potrafiły wywalczyć sobie niepodległość byt państwa. Powstają wówczas państwa takich narodów, które nie miały prawie żadnej tradycji historycznej i którym warunki obiektywne bynajmniej nie sprzyjały — n. p. Łotwa, Estonia. Wydaje się zdumiewające, że w tym zespole państw zabrakło niepodległej Ukrainy. Wielki naród ukraiński posiadający długą tradycję walk o niepodległość, wspaniałe tradycje Mazepy, naród zamieszkujący najżyźniejszą część kontynentu europejskiego, obfitujący we wszelkie bogactwa, posiadający terytorium oparte o morze, naród ten nie potrafił zorganizować własnego państwa. Czem wytłumaczyć ten fakt?

Leon Wasilewski słusznie podkreśla, jak wielką rolę przy tworzeniu się nowych państw gra koniunktura polityczna. W pierwszych latach ukraińskiej epopei niepodległościowej koniunktura ta była wyjątkowo, wprost bezprzykładnie, pomyślna. Karjera delegacji ukraińskiej w Brześciu była tego wyrazem. Później horyzont polityczny zaczął się zaciemniać. Rząd niepodległej Ukrainy musiał walczyć na dwa fronty zarówno z bolszewikami jak z Denikinem. Warunki stały się ciężkie. Ale trzeba pamiętać, że w podobnych warunkach były też państwa bałtyckie. N. p. Łotwa musiała walczyć zarówno z bolszewikami jak i z armją Bermont-Awałowa i Von der Goltza.

Więc zła koniunktura wszystkiego nie tłumaczy. Były jeszcze inne przyczyny. Przyczyna może najważniejsza — brak zmysłu politycznego. Nie liczący się z rzeczywistością maksymalizm kierowników polityki ukraińskiej stał się przyczyną klęski. Maksymalizm ten kazał czynnikom ukraińskim wmieszać się w walki z Polską.

Jest oczywiście, że elementy ukraińskie najbardziej narodowo uświadomione i najlepiej zorganizowane znajdowały się w owym czasie w Galicji. Przy organizowaniu niepodległego państwa ukraińskiego elementy te nie brały żadnego udziału, gdyż pochłonięte były walką z Polską.

Fakt ten miał dla Ukrainy podwójnie tragiczne następstwa:

Primo — w chwilach największej potrzeby brakło pomocy najlepiej zorganizowanych elementów ukraińskich, a co więcej grupy te stały się ciężarem dla tworzącego się państwa, bo żądały odeń posiłków! Dyktatorjat uszczuplał słabe swoje siły zbrojne rzucając je do Galicji.

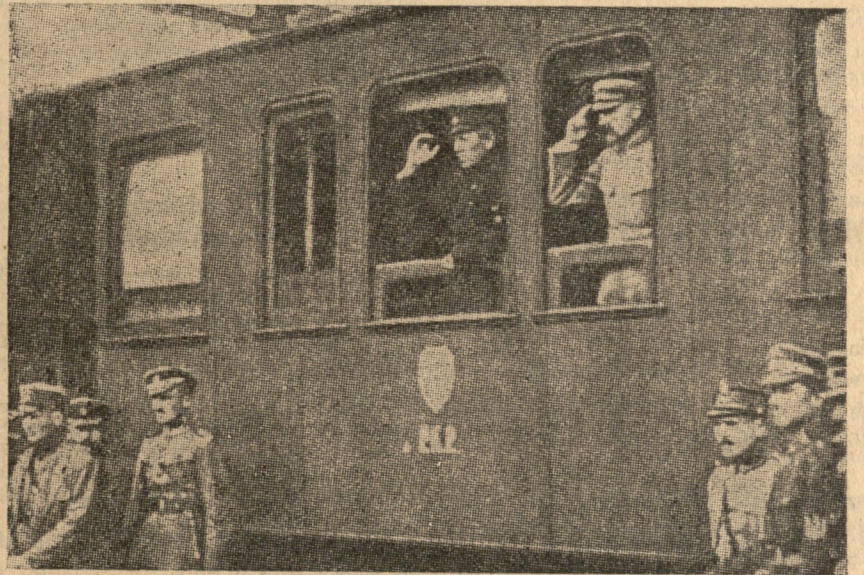
Secundo — zbrojna irredenta ukraińska w Galicji absorbowała siły, tworzącego się państwa Polskiego. Polska była wtedy jedynym real

agresji. Ze względu na tę umowę wojska polskie nie były czynnikiem aneksji. Żołnierz polski siedział na Ukrainie, by oswobodzić te terytoria dla niepodległego państwa ukraińskiego. — Wielkie hasła naszej przeszłości historycznej — za wolność naszą i waszą były wtedy rzeczywistością.

To trzeba dzisiaj przypomnieć! Trzeba pamiętać jaki był istotny sens wyprawy kijowskiej i co reprezentował żołnierz polski na Ukrainie. Musimy być bardzo dumni z tych kart naszej niedawnej przeszłości historycznej. Wspomnienie tych wielkich dni może być powodem słusznej dumy naszego narodu.

W Polsce w niektórych środowiskach jest zwyczaj przedstawiania wyprawy kijowskiej jako błędu politycznego. Sądzimy, że jest to ocena mylna, że historia inaczej to osądzi. Gdyby wtenczas rozbito rosyjskiego kolosa na dwie części, tworząc dwa antagonistyczne państwa, Europa byłaby dziś w innej sytuacji.

Umowa warszawska ma dla nas znaczenie jako dokument stosunków polsko-ukraińskich. Symon Petlura, szukając realnych środków dla zabezpieczenia niepodległości Ukrainie, musiał się oprzeć o Polskę. A warunkiem współdziałania



Naczelnik Państwa J. Piłsudski i ataman Petlura w Stanisławowie w 1920 roku.

nym czynnikiem zdolnym do walki z bolszewikami. Powstanie ukraińskie hamowało i osłabiało siłę ofensywną Polski, dopomagając bolszewikom.

Symon Petlura był tym człowiekiem, który ocenił sytuację Petlura poszedł zdecydowanie na współdziałanie z Polską.

W dniu 21 kwietnia 1920 r. została w Warszawie podpisana umowa między Rzeczypospolitą Polską i Ukraińską Republiką Ludową. Umowa ta była zarazem sojuszem wojskowym. Według postanowień tej umowy Polska uznała niepodległą Ukrainę oraz została wytyczona tymczasowa granica między Państwem Polskim a Ukrainą. Galicja wschodnia została przy Polsce.

Współdziałanie wojsk Petlury z armją polską opierało się o zasady tej umowy. Ze względu na jej postanowienie marsz wojsk polskich na Ukrainę nie miał charakteru okupacji lub

nia z Polską było wyrzeczenie się Galicji. Petlura nie należał do tych, którym Galicja zasłaśniała wielką i niepodległą Ukrainę. Życie kazało ocenić trzeźwo sytuację i wyciągnąć z tego wnioski stanowcze.

Historja ukraińskich walk o niepodległość wykazała dowodnie, że bez oparcia o Polskę dążenia te okazały się nieizłączalne. Niezrozumienie we właściwym czasie tej rzeczywistej prawdy skończyło się katastrofą dla Ukraińców.

Postać Symona Petlury jest nie tylko symbolem ukraińskiej siły zbrojnej i walki o niepodległość, ale także stała się symbolem prawdziwie niepodległej ukraińskiej myśli politycznej.

* * *

Obchody ku czci Petlury nasuwają nam refleksje zasadnicze. Pomiędzy Polakami a Ukraińcami są rzeczy, które łączą i rzeczy, które dzieli. Gdy w biegu historii przeważało to, co łączy, była potężna Rzeczypospolita i była wolna kozacyzna. Gdy przeważało to, co dzieli, gdy rozpalila się pożoga wojen polsko-kozackich, chwiał się i upadać zaczęła potęga Rzeczypospolitej, — a w konsekwencji tego upadku wynaradawianie i ucisk zapanowały na terenach Ukrainy. Genjusz Mazepy, który wspinał się w przededniu zupełnego upadku, nie potrafił jednak uchronić Ukrainy przed niszczącą i miwielującą ręką Moskwy.

Te uświęcone przez historję prawdy są równie aktualne dziś jak przed wiekami. Warunkiem mocarstwowości Polski jest trwałe rozwiązanie problemu współżycia i współpracy polsko-ukraińskiej. Warunkiem odrodzenia, swobodnego rozwoju narodowego oraz istotnej niepodległości Ukrainy jest oparcie się o Polskę. Świadomość tych prawd coraz silniej narasta w ostatnich czasach w społeczeństwie ukraińskim. Zbyt słabo — w naszym mniemaniu — w społeczeństwie polskim.

PTERO.

ZDROJOWISKO NAD NIEMNEM DRUSKIENIKI KĄPIELE

SOLANKOWE
BOROWINOWE
KWASOWE
TLENOWE
PIANKOWE

HYDROTERAPJA. ELEKTROLECZNICTWO. ZABIEGI GINEKOLOGICZNE. INHALACJE SOLANKOWE za pomocą aparatów rozmaitych systemów. KĄPIELE KASKADOWE. SŁYNNY ZAKŁAD LECZNICZEGO STOSOWANIA SŁOŃCA, POWIETRZA I RUCHU IM. DR. E. LEWICKIEJ.

Sezon kuracyjny od 15 maja do 30 września.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Pożyczki dla drobnych rolników
na zaliczkowanie zboża

Celem zaopatrzenia drobnych rolników w środki pieniężne na spłatę zobowiązań przypadających po żniwach, Państwowy Bank Rolny Oddział w Wilnie wzorem lat ubiegłych rozpoczął udzielanie pożyczek na zaliczkowanie zboża.

Pożyczki udzielane są drobnym rolnikom za pośrednictwem lokalnych instytucji kredytowych, jak Komunalne Kasy Oszczędności, Gminne Kasy Pożyczkowo - Oszczędnościowe, Banki Ludowe i t. p.

Normę udzielanej zaliczki

ustala się w wysokości następującej:

za 100 g. zł.:

żyto	7.—
pszenica	10.—
jęczmień	8.—
owies	7.—
siemię lniane	20.—

gryka i inne strączkowe 50% wartości w-g cen rynkowych.

Wysokość pożyczki dla poszczególnego rolnika nie może przekraczać zł. 2.000.—

Oprocentowanie pożyczek wyniesie

3% w stosunku rocznym.

Instytucja pośrednicząca płacić będzie Państwowemu Bankowi Rolnemu 1%, zaś na swoją korzyść pobierać będzie tytułem procentów i kosztów pozostałe 2%. Koszt blankietów wekslowych ponosi wyłącznie pożyczkobierca.

Ostateczny

termin spłaty pożyczek ustala się na dz. 30 czerwca 1937 r.

Pożyczki udzielone w okresie lipiec — październik, winny być spłacone najpóźniej do dn. 31 maja 1937 r. w ratach miesięcznych, poczynając od grudnia 1936 r.

Wysokość rat wynosić będzie:

pierwszych trzech rat po 20%, czwartej i piątej raty po 15% i szóstej 10% sumy pobranej po pożyczki.

Na zabezpieczenie pobieranej pożyczki, rolnik-pożyczkobierca składać będzie instytucji pośredniczącej:

1) weksle bez terminu płatności wraz z deklaracją, upoważniającą do wypełnienia weksłu dowolną sumą i datą płatności,

2) deklarację-zobowiązanie, ujętą w formie podania o pożyczkę, stwierdzającą, że pożyczka pobierana jest jako zaliczka na poczet wyprodukowanego zboża.

Wymienione weksle i deklaracje pozostawiać będą w portfolio instytucji pośredniczącej, do dyspozycji Państwowego Banku Rolnego.

Instytucja pośrednicząca składać będzie Państwowemu Bankowi Rolnemu na zabezpieczenie

stwowemu Bankowi Rolnemu na zabezpieczenie kredytu — weksle własne.

W wyjątkowych wypadkach Państwowy Bank Rolny będzie udzielał pożyczek na zaliczkowanie zboża bezpośrednio rolnikom.

Oprocentowanie wyniesie 3% (oprócz kosztów blankietów wekslowych). Na zabezpieczenie pobieranej pożyczki składać będzie pożyczkobierca weksle własne z życia majątkowo odpowiedzialnych osób, oraz deklarację — zobowiązanie, ujętą w formie podania o pożyczkę, stwierdzającą, że pożyczka pobierana jest jako zaliczka na poczet wyprodukowanego zboża.

Pożyczki pod rejestrowy zastaw
płodów rolnych

Wzorem lat ubiegłych, Państwowy Bank Rolny Oddział w Wilnie, rozpoczął udzielanie pożyczek pod rejestrowy zastaw płodów rolnych.

Pożyczki udzielane są osobom fizycznym i prawnym prowadzącym gospodarstwo rolne,

oraz dzierżawcom i użytkownikom za zgodą właściciela nieruchomości, wyrażoną w formie aktu urzędowego lub prywatnego z notarialnie względnie sądowo uwierzytelnionym podpisem właściciela.

Pożyczek nie udziela się osobom, które korzystając z pożyczek rejestrowych w latach poprzednich, usunęły przedmioty zastawu przed spłatą pożyczki bez zgody Banku.

Pożyczki udzielane są pod zastaw płodów rolnych,

będących wytworem danego gospodarstwa rolnego, a mianowicie: żyta, pszenicy, jęczmienia i owsa — znajdujących się w sнопach lub ziarnie, oraz gryki, grochu, peluski, łubinu, fasoli, rzepaku, rzepiku, lnu i konopi — wyłącznie w ziarnie. Wymienione

płody rolne winny być ubezpieczone na pełną sumę wartości,

na termin o jeden miesiąc dłuższy od terminu zastawu. Polisa ubezpieczeniowa winna zawierać cesję na rzecz Państwowego Banku Rolnego Oddziału w Wilnie.

Do zastawu należy zgłaszać płody rolne po wydzieleniu ilości niezbędnej na zasiewy, ordownie, pasze i t. p.

Pożyczki udzielane są w wysokości następującej:

zboża nieomłócone	60% wart.
zboża omłócone	70% „
gryka, groch, peluska, łubin i fasola	30% „
rzepak, len i konopie	50% „

w stosunku do cen, notowanych przez Wileńską Giełdę Zbożowo-Towarową, zmniejszonych o koszty przewozu z miejsca zastawu do Wilna.

Termin spłaty pożyczek analogiczny jak dla pożyczek pobranych z instytucji pośredniczącej.

Ze względu na konieczność zapobieżenia masowej podaży zboża na rynek po dokonanych zbiorach,

organizacje rolnicze oraz lokalne instytucje kredytowe winny zwrócić szczególną uwagę na szybkie i celowe rozprzestrzenienie omawianego kredytu zaliczkowego.

Kredyt ten w znacznym stopniu powinien przyczynić się do utrzymania cen płodów rolnych na odpowiednim poziomie.

Minimum pożyczki wynosi zł. 2.000.

Z udzielanych pożyczek będą potrącone niespłacone raty pożyczek rejestrowych 1935—36 r., żadne inne potrącenia nie będą dokonywane.

Oprocentowanie pożyczek udzielonych do 30 listopada r. b. wyniesie

3% w stosunku rocznym,

łącznie z kosztami szacunku, zarejestrowania u mowy i poświadczenia podpisu.

Spłata pożyczek odbywać się będzie w ratach.

których terminy i wysokość będą ustalane każdorazowo, w zależności od terminu pobrania pożyczki. Ostateczny termin spłaty pożyczek, pobranych w okresie lipiec — październik, ustala się na 31 maja 1937 r., zaś pożyczek pobranych w późniejszym okresie — na 30 czerwca 1937 r. Terminy płatności rat nie będą przedłużane.

Podania o pożyczki przyjmuje Państwowy Bank Rolny

Oddział w Wilnie, Wydział Kredytu Krótkoterminowego w g od 8 do 13,30, w soboty do 12.

Podania mogą być przysyłane pocztą.

Przy składaniu podania o pożyczkę należy jednocześnie wpłacić do kasy Banku, lub też do P. K. O. na konto Nr. 30.390 Państwowego Banku Rolnego Oddziału w Wilnie,

zaliczkę na koszty szacunku, w wysokości pół proc. od sumy żądanej pożyczki.

Zaliczka ta przy realizacji pożyczki zostanie przez Bank zarachowana na procenty. Jeżeli po dokonaniu szacunku, pożyczka nie zostanie udzielona lub też nie pobrana, wpłacona zaliczka zwrotowi nie podlega.

Koszt blankietów wekslowych ponosi wyłącznie pożyczkobiorca. Koszty zarejestrowania u mowy i poświadczenia podpisu ponosi pożyczkobiorca zaliczkowo, t. zn. że przy realizacji

Podatki w lipcu

W miesiącu lipcu płatne są następujące podatki:

1) do 25 lipca — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1936, w wysokości podatku przypadającego od obrotu osiągniętego w czerwcu, przez wszystkie przedsiębiorstwa obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia — a z innych przedsiębiorstw, przez przedsiębiorstwa handlowe pierwszej i drugiej kategorii oraz przemysłowe I—V kategorii, prowadzące prawnie księgi handlowe;

2) do 5 lipca — podatek od energii elektrycznej w czasie od 16 do 30 czerwca b. r.; do 20 lipca — tenże podatek, pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej w ciągu pierwszych 14 dni lipca b. r.

3) do 17 lipca — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłacanych przez służbodawcę w czerwcu b. r.

Ponadto płatne są w lipcu zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu.

Nowe rzemiosła

Ministerstwo Przemysłu i Handlu uzupełniło listę rzemiosł, włączając do nich: bielizniarstwo, gorseciarstwo, ślusarstwo samochodowe i ślusarstwo precyzyjne, czyli mechanikstwo.

Ceny ryb w Wilnie

za czas od 26.VI do 3.VII 1936 r.

Karp żywy II gat. (hurt) 2.50, (detal) 2.80; karp śniaty 1.80—2.00; szczupak śniaty wybor. 1.40—1.60; szczupak śniaty półwybor. 1.20—1.40; szczupak śniaty średni 1.00—2.00; leszcz śniaty wybor. 1.20—1.40; leszcz śniaty półwybor. 1.00—1.20; leszcz śniaty średni 0.50—0.70; węgorz 1.00—1.50; okoń wyborowy 1.30—1.50; okoń półwybor. 1.00—1.20; okoń drobny 0.60—0.80; płoć fabryczna 0.40—0.60; drobnica 0.30—0.50; lin żywy półwybor. 1.40—1.60.

pożyczki, poniesione koszty zostaną przez Bank zarachowane na procenty.

W ten sposób obliczane koszty pożyczki wyniosą 3% w stosunku rocznym,

(poza kosztami ubezpieczenia i blankietów wekslowych).

Zastawione płody rolne nie mogą być naruszone do chwili spłaty pożyczki. Niedopełnienie tego warunku powoduje karę więzienia od 6 mies. do 2 lat oraz grzywnę do zł. 10.000.

Wyjątkowo w roku bieżącym, osoby będące w stosunkach kredytowych z n/Bankiem, które z pobranych w okresach poprzednich pożyczek rejestrowych należą do wywiązali się i całkowicie je spłacili, mogą otrzymać

zaliczkę, na poczet mającej być udzielonej pożyczki rejestrowej, w wysokości 25% przewidywanej sumy pożyczki.

Zabezpieczenie zaliczki będą stanowiły weksle z wystawienia pożyczkobiorcy, z żyrem majątkowo odpowiedzialnych osób. Oprocentowanie wyniesie 3% w stosunku rocznym.

Pobrana zaliczka winna być w ustalonym zgóry terminie skonwertowana na pożyczkę rejestrową.

Niedokonanie konwersji w ustalonym terminie, powoduje zmianę oprocentowania do wysokości 2 i pół proc. ponad stopę dyskontową Banku Polskiego, t. j. obecnie 7 i pół proc. oraz całą sumą zaliczki staje się natychmiast wymagalną.

Dodatkowych informacji udziela Państwowy Bank Rolny Oddział w Wilnie na miejscu lub też telefonicznie (tel. 10—27).

KLAWIOL 'AP. KOWALSKI' ODCISKI i ZGRUBIENIA
USUWA SKÓRY

Kronika kulturalna Wilna

MALARSTWO, RZEŹBA
SZTUKA STOSOWANA

na Wystawie Sprawozdawczej
Wydziału Sztuki U. S. B.

MALARSTWO.

Ośrodkiem zainteresowania naszego na wystawie malarstwa są oczywiście prace dyplomowe z pracowni malarstwa monumentalnego p. dziek. L. Słędzińskiego, wystawione w sali dyplomantów. Mamy aż pięć nowych dyplomowanych artystów malarzy ze swoimi majstersztykami.

H. Milewska wystawiła olejne „tłaczyni wileńskie“ na tle stylizowanego Antokoła; K. Czuryłło — „Strzyżenie owiec“ na tle pejzażu z Wileńszczyzny; I. Kosmowski — „Stare Wilno“ — Bernardyni z ludzkim sztafżem nad Wileńką; L. Dobrzyński „Wycieczkę“ na tle przyrzecznego wileńskiego pejzażu; P. Siedlecka — „Stragan jarzynowy“ na tle stylizowanego przedmieścia Wilna.

Ile obrazów — tyle zaznaczonych indywidualności, a wszystkie stoją mocno na żelaznym fundamencie rysunku i kompozycji. K. Czuryłło i L. Dobrzyński wystąpili z pewnego rodzaju

apoteozami życia i bytowania wileńskiego. Dali duże olejne „żywe obrazy“ pełne blasku barwnego, wartości i pomysłowości w ugrupowaniu motywów figuralnych, oraz świetnego dekoracyjnego skomponowania ich w pejzaż, dali dobre obrazy, malujące radość istnienia człowieka w soczystej naturze. I. Kosmowski, z temperamentu i z wykształcenia grafik otoczył swoje olejne „Stare Wilno“ wieńcem jedenaście ciekawych czarnych barwnych drzeworytów, w których wielbi artystyczną przeszłość Wilna i przeźniwy pejzaż wileński. H. Milewska i P. Siedlecka pokazały życie drobnego handlu naszego i jego malarskie piękno. Obie operują również dużą ilością motywów figuralnych w rozmaitym układzie i pozach, jak ich koledzy, dając tym świadectwo o wysokim poziomie uczelni, z której nasi wszyscy dyplomanci wyszli. Obie artystki uderzają w realizm, obie, a zwłaszcza Siedlecka, która świetnie czuje kolorystykę powietrza, doskonale komponują i rysują swe obrazy.

Oprócz majstersztyków wystawione są dwa drzeworyty H. Milewskiej, które świadczą o jej niewątpliwych zdolnościach dekoracyjnych, liniarnych i kolorystycznych. P. Siedlecka, K. Czuryłło i L. Dobrzyński dali ponadto swe soczyste akty malarskie i świetne akty kredowe. Czuryłło i Dobrzyński wystawili oprócz tego duże olejne szkice kompozycyjne.

Trzeba stwierdzić z całym naciskiem, że oprócz niezawodnych wrodzonych talentów nasza

miła piątka dyplomantów przeszła dobrą i wielce pracowitą szkołę na U. S. B. Złożyć wobec tego należy dzięki serdeczne p. dziek. L. Słędzińskiemu oraz wszystkim profesorom, kierownikom i wykładowcom za ich metodyczną owocną pracę nad artystyczną kulturą naszego Wydziału Sztuki. Zwrócić też trzeba uwagę na ten pocieszający objaw, że ani dyplomanci, ani czwarto-kursiści, jako najbardziej artystycznie zaawansowani, właściwie nie wykazują jakiegoś ogólnego, szablonowego, akademickiego „stylu“ — to jest tej formalistyczno-reprodukcyjnej łatwizny, którą „wykuć“ można bezduślnie — lecz mają dobrą wspólną uciążliwą szkołę, opartą na dobrym śmiałym rysunku, solidnym kolorze oleju i grafiki, pomysłowej urozmaiconej kompozycji i dużej kulturze artystycznej.

Wejźmy teraz za kulisy sali dyplomantów i przyjrzyjmy się pracy całego Wydziału Sztuki U. S. B.

Więc najpierw sala żelaznego aktu rysunkowego godna jest najwyższego uznania i pochwały. Jednolite kierownictwo dziek. L. Słędzińskiego (kurs IV-ty) i J. Hoppa (I—III) święci doraźne triumfy. Zwłaszcza kurs p. dziek. Słędzińskiego pokazał wysoką klasę opanowania żywej formy ciała ludzkiego. Na tej wystawie królują również nasi dyplomanci oraz ci, którzy złożyli swe prace do państwowej komisji egzaminacyjnej przy Wydziale Sztuk Pięknych dla egzaminów z rysunku, jako przedmiotu nauczania. Czerwone noty na egzaminacyjnych nie-

mal wirtuozowskich aktach „dobrze“ i „b. dobrze“ z podpisem Mistrza Słędzińskiego mówią dobitnie o żelaznych fundamentach naszego Wydziału i o poziomie artystycznego podejścia do „człowieka“.

Oczywiście prace kursu IV-go, przedstawiające malarstwo akt pod kierownictwem dziek. Słędzińskiego — to tylko dalszy ciąg tego samego żelaznego aktu z sali aktów rysunkowych.

Zresztą uczciwa, wytężona, przygotowawcza praca wszystkich uczniów w dziale malarstwa głowy i akty pod kierownictwem B. Kubickiego (kurs I i II), kompozycji pod kierownictwem T. Niesiołowskiego (kurs II i III) oraz kompozycji i portretu pod kierownictwem dziek. Słędzińskiego (kurs IV) zmierzają również jednolicie i programowo do opanowania malarstwa wizji człowieka, jako artystycznego motywu i artystycznej figuralnej kompozycji, które są najwyższym dostojenstwem malarstwa na przeciągu tysiącleci kultury plastycznej człowieka.

Kursy kompozycyjne P. Niesiołowskiego dały 34 obrazy, kurs dziek. L. Słędzińskiego 27. Kursy Niesiołowskiego operują plamą barwną i zbaczają w kierunku impresjonistycznym, kurs Słędzińskiego operuje plastyką i zaopatrzone jest w romantyczną klasycystyczność. Na tym też kursie jest ciekawy portret Marszałka na tle pejzażem.

Lecz wysiłki w kierunku opanowania malarstwa stalowego nie kończą się na tem. Mamy również ciekawy kurs pejzażu i martwej na-

Za wschodnią granicą

— „DOBROWOLNE“ PODATKI „Prawda“ donosi z Charkowa, że mieszkańcy domów spółdzielczych, oprócz czynszu płać szereg „dobrowolnych“ podatków, które idą niewiadomo na co. W Charkowie około 100 spółdzielni mieszkaniowych ściaga bezprawnie ów „dobrowolny“ podatek od lokatorów. Dotychczas ściągnięto około 200 tysięcy rubli, a związek spółdzielni mieszkaniowych zamierza ściągnąć jeszcze w tym roku półtora miliona rubli.

Charkowska rada „Ossoawichimu“ chce powiększyć swe dochody, otrzymała pozwolenie na opodatkowanie psów. Członkowie „Ossoawichimu“ mają płacić 2 proc. od miesiecznego uposażenia, a inni mieszkańców — 3 proc. — Wprawdzie okręgowy wydział finansowy skasował ten podatek, lecz zebrane nieprawnie fundusze nie zostały zwrócone, a winni nie zostali pociągnięci do odpowiedzialności. Tego rodzaju nieprawne wyciąganie pieniędzy z obywateli, jak zaznacza korespondent, praktykowane jest nietylko w Charkowie, ale w szeregu innych okręgów i rejonów.

— NIEDOSTATECZNY REMONT KOLEI. — W tym roku ma być przeprowadzony remont 32 tysięcy klm. czyli 1/3 linii kolejowych związków. Do dnia 20 czerwca roczny plan remontu wykonany został w 17 procentach, remont kapitalny wykonany został w 9 procentach, a średni lub mały w 18 procentach. Na kolei kurskiej z 500 klm. odremontowano tylko 59 klm. Na wschodnio-uralskiej linii nie odremontowano ani jednego kilometra toru. Taki sam stan rzeczy istnieje na linii kolei donieckiej, stalinowskiej i im. Kaganowicza. „Gudok“ zarzuca naczelnikom kolei tolerowanie tendencji antymechanizacyjnych.

— BUDOWA SZKÓŁ WIEJSKICH W SO-WIETACH MA PRZEBIEG NIEPOMYŚLNY. W tym roku w ZSRR miano ukończyć budowę 2230 szkół wiejskich, z czego na 1 czerwca ukończono budowę 34 szkół. Stan budownictwa szkół wiejskich przedstawia się bardzo źle i bez czynnego udziału sowieckich i partyjnych organów wykonawczych planu nie będzie niemożliwe.

Z powodu remontu w czasie ferii letnich
KLINIKA CHIRURGICZNA U. S. B.
na Antokolu
przerywa przyjęcia chorych od dn. 1.VII rb.
Dzień otwarcia będzie w swoim czasie ogłoszony w pismach.



CHEVROLET **PRZEDSTAWICIELSTWO** **OPEL**
oraz światowej sławy **MOTOCYKLI B. M. W.**

na woj. wileńskie i Nowogródzkie f-ma
AUTO-GARAŻE — Wilno, Tatarska 3, tel. 17-52. — Katalogi i oferty na żądanie.

Święto Zuchowatych

Minęło wczoraj 20 lat od bitwy pod Kostiuchnówką. Najkrwawszej i najzaciętszej w bohaterskim eposie walk legjonowych. Działo się to 4 lipca 1936 r. O świcie na okopy stojącego w pierwszej linii I bataljonu kapitana Sława-Zwierzynskiego i na odwodowy w Łasku Polskim Bataljon majora Wyrwy-Furgalskiego rozpoczął się huraganowy ogień zmasowanej artylerji rosyjskiej. Rozpalała się ofensywa gen. Brusilowa. Zmasowana artylerja nieprzyjacielska różnych kalibrów zasypywała formalnie po ciskami stanowiska 5 p. p. Legjonów. Dwanaście godzin bez przerwy potok żelaza i stali rwał w strzępy bohaterów „piątaków“. Pozyccie jednak nie drgnęły. Szalone natarcie piechoty rosyjskiej wielokrotnie odpierano z niezwykłą brawurą i pogardą śmierci. Przed drutami polskich okopów utworzyły się stosy trupów nieprzyjacielskich.

Bezprzykładne bohaterstwo żołnierza polskiego zalało ducha ofensywnego Rosjan. Skierowali wówczas oni swoje natarcie na odcinek sąsiedni obsadzony przez Austriaków. Austriacy opuścili klucz całej pozycji — Polską Górę. Przez uczynioną wyrwę na tyły i na skrzydła I Bataljonu wdzierać się zaczęły nieprzyjacielskie pułki. W sulkach zagrożonemu skrzydłu rzuciła się 8 kompanja, wyróżniając się samozaparciem i bohaterstwem. Mimo to położenie I Bataljonu kapitana Sława-Zwierzynskiego stało się beznadziejne. Nieprzyjaciel prędko z obu stron zajął drugą linię okopów i mostki odwrotowe — bataljon znalazł się otoczony pierścieniem wroga. Nie mając innego wyjścia bataljon poszedł do przeciwnatarcia z zamiarem przebięcia się. Pod gradem kul żołnierze szli do ataku jak na ówiezieniach. Walka zaważała wręcz. Walczono na kolby, bagnety, a nawet pięści. Nieprzyjaciel walczył z rzadkiem zacięciem. Nie mógł jednak sprostać impetowi i bohaterstwu „piątaków“. Jak lawina przedarł się cały bataljon przez skoncentrowane masy Rosjan, siejąc zniszczenie w szeregach nieprzyjacielskich i obficie szafując krwią własną. Uderzenie to było jednym nieprzerwanym pasmem bohaterstwa zarówno ze strony oficerów, jak i żołnierzy.

Wyczynów „piątaków“ nie sposób określić żadnym mianem. Dokonali oni ich zbyt wiele, by można było je opisać. Dość pokrótce wspomnieć o por. Hajecu, dowódcy II kompanji, który w odpowiedzi na wezwanie do poddania się siekł żołnierzy nieprzyjacielskich szpadą, o por. Warskim, który z plutonem nie zdążył opuścić okopów i pozostał w schronie. Bohaterska pluton bronił się przez całą noc, aż wyginęli wszyscy. Takich wyczynów samozaparcia się i poświęcenia na każdym kroku było dużo. Już w pierwszym dniu tej najkrwawszej bitwy padli zabici dowódca bataljonu kpt. Sław-Zwierzynski,

por. Herbut-Warski, Busse-Guzowski, Nehring, Bończa-Karwacki i wiele, wiele podoficerów i żołnierzy.

Lecz na tem nie zakończył się ten gigantyczny bój. Nad ranem 5 lipca rozgorzał na nowo do ataku ruszyły celem odebrania zdobytej na Austriakach Polskiej Góry dwie kompanje II Bataljonu majora Wyrwy-Furgalskiego łącznie z oddziałem 6 pułku piech. Legjonów. Znowu rozpętała się zawzięta walka z przeważającymi siłami nieprzyjaciela. Zdziesiątkowane kompanje naskutek oskrzydlenia musiały się cofnąć. Padli zabici: por. por. Kmiczyński, Styczynski, Chrzewski, Sowa-Zaliwski, Chmura, ciężko ranny dowódca kompanji 5, por. Tungus-Zawisłak pozostał na polu walki.

W ciągu dnia nastąpiły nowe szturm i nowe bohaterskie wyczyny „piątaków“. Powrót nastąpił dopiero o godz. 20 t. j. ściśle w terminie do jakiego nakazał utrzymać pozycje Komendant Piłsudski. Odwrót z garską telegrafistą z szablą w ręku krył dowódca ppłk. Berbecki.

Ogólna sytuacja nakazała odwrót za rzekę Stochód. Czoło kolumny natknęło się na kawalerję rosyjską. Padł rażony kulą major Wyrwa-Furgalski, padł ranny dowódca ppłk. Berbecki. Mimo to pułk wycofał się w idealnym porządku, odpierając nieustanne ataki.

W rozkazie pochwalnym Komendant Piłsudski pisał m. in.:

„Najcenniejsze zadanie spadło tym razem na pułk drugi mojej Brygady pułk „Zuchowatych“ Berbeckiego. Pułk stracił swego dowódcę ciężko rannego, obu komendantów bataljonów zabitych, więcej niż połowę oficerów i prawie połowę żołnierzy spłaciły krwią serdeczną dług Ojczyźnie i sławie wojska — i pomimo to pułk zmniejszony w składzie, wyszedł wyczerpany fizycznie, nie moralnie...

„Dziękuję oficerom i żołnierzom pułku Berbeckiego... za dzielną pracę i bohaterstwo w tych walkach“

Odtąd dzień bitwy pod Kostiuchnówką jest dniem świętą „Piątaków“

Krwawy epos dalszych walk 5 pułku Legjonów to nieprzerwane pasmo bohaterstwa i poświęcenia na ołtarzu Ojczyzny. Pułk zawsze był pierwszy w natarciu ostatni w odwrocie, pod rozkazami Komendanta krwawił się na wszystkich frontach walk niepodległościowych, zdobywając sobie opinię jednego z najwaleczniejszych pułków armji polskiej i zasłużony przydomek „Zuchowatych“.

Od roku 1920 pułk stale stacjonuje w Wilnie. Przez szesnaście lat swego pobytu w naszym mieście zdołał sobie zaskarbić ogólną sympatię i przyjaźń ze strony miejscowej ludności cywilnej.

Wczoraj w dniu świętą „piątaków“, ludność cywilna wzięła gremjalny udział w uroczystościach.

Święto zapoczątkowała

ZBIÓRKA PUŁKU NA PIACU KOSZAR.

na którym dowódca pułku ppłk. Białkowski odczytał rozkaz. Skolei nastąpiła proczystość rozdania odznak pułkowych żołnierzom oraz świadectw z ukończenia kursu dla analfabetów. Świadectwa takie otrzymało około 40 żołnierzy, którzy, przyszli do pułku, jako kompletni analfabeci. Obecnie otrzymali świadectwa z ukończenia II względnie III oddziału szkoły powszechnej. W tem miejscu nie sposób pominąć milczeniem pracy oświatowej, jaką w szeregach swych prowadzi pułk, organizując kursy dla analfabetów oraz dokształcając swych żołnierzy. Dużą zasługę w organizowaniu tych kursów spada na Polski Biały Krzyż, który rozwija na tem polu coraz swą owocną działalność.

NABOŻEŃSTWO.

Pułk odmaszerował następnie do kościoła Garnizonowego na nabożeństwo żałobne. W kościele obecni byli przedstawiciele władz i miejscowego społeczeństwa oraz delegacje i poczty sztandarowe wszystkich pułków i oddziałów garnizonu wileńskiego.

Nabożeństwo za dusze poległych bohaterskich „Piątaków“ odprawił kapelan wojskowy ks. Tolppa, wygłaszając następnie podniosłe kazanie w którym w pięknych słowach odmalował pokrótce dzieło „Piątaków“, zaparcie się i poświęcenie podczas wojny i wezwał by mając tak wspaniałe tradycje, jakie pod rozkazami Komendanta Piłsudskiego zdobył sobie pułk 5 równie wytrwale pracowali w okresie pokojowym ku chwale Ojczyzny.

HOLD SERCU SWEGO WODZA.

Z kościoła cały pułk wraz z 9 drużyną harcerską, którą się opiekuje pomaszerował na Rossę, gdzie na płycie z Sercem Komendanta złożony wspaniały wieniec z żywych kwiatów. Roz-

winięte kompanje pułku sprezentowały broń oddając niemy hołd Temu, którego najwięcej ukochali, i Który w najcięższych chwilach parzył ich Swym genjuszem, niezachwianą wiarą i bohaterstwem.

DEFILADA.

Na ul. Wielkiej przed gmachem dowództwa I Dywizji na specjalnie zbudowanej trybunie defilady przyjął dowódcę I Dywizji Legjonów gen. Skwarczyński w towarzystwie wojewody Bocińskiego. Defiladą kierował mjr. Wilczyński.

Sp. wśród zebranej publiczności na maszerujące oddziały rzucano kwiaty

OBIAD ŻOŁNIERSKI.

W koszarach I Brygady zebrali się przedstawiciele władz z wojewodą Bocińskim na czele dowódcą I Dywizji gen. Skwarczyński, dowódca 4 p. uł., senator Młodkowski b. żołnierz 5 p. p. Leg., delegacje Piątaków z terenu całej Polski, delegacje oddziałów wojskowych i t. p.

W miłym i serdecznym nastroju wspólny obiad żołnierski przy dźwiękach orkiestry i znającego humoru starych Legunów upłynął wesołej i nieprzymuszonej atmosferze.

Podczas obiadu przemawiał m. in. wojewoda Bociński składając dzielnym Piątakom serdeczne życzenia w imieniu ludności cywilnej, w imieniu 4 p. uł. oraz także życzenia złożył dowódca tego pułku.

Pułk z racji 22 rocznicy swego istnienia otrzymał szereg gratulacyjnych depeš m. in.: od gen. Berbeckiego, b. dowódcy, od Rektora USB prof. Staniewicza i wielu innych dostojników wojskowych i cywilnych. Depesze gratulacyjne nadesłały również zaprzyjaźnione pułki i oddziały z terenu całej Polski.

Wzdłuż i wszerz Polski

Ślub Karola Adwentowicza.

Onegdaj (dn. 2 b. m.) w kościele ewangelickim reformowanym przy ul. Leszno odbył się ślub Karola Adwentowicza, znakomitego artysty i dyrektora Teatru Kameralnego w Warszawie z p. Ireną Grywińską, artystką dramatyczną tego teatru.

Wynik konkursu P. C. K.

Rozstrzygnięty został konkurs P. C. K. na artykuł o działalności P. C. K., ogłoszony drukiem w terminie od 1 do 10 czerwca r. b.

Sąd konkursowy, po rozpatrzeniu 47 nadesłanych prac, przyznał:

Nagrodę pierwszą — zł. 500 — Julianowi Podolskiemu („Kurjer Warszawski“) za artykuł „W podlaskim okręgu P. C. K.“

Nagr. II — zł. 250 — Socius senior w tygodniku „Na Szerokim Świecie“ za art. „Ponad pokojem i wojną“.

Ponadto przyznano trzy nagrody w III kategorii po zł. 150 Wacławowi Śledzińskiemu („Polska Zachodnia“) za art. „Wielcy jaimuńscy“, Józefowi Kołodziejczykowi za art. „Trzy spotkania“ („Dziennik Bydgoski“) oraz autorowi artykułu bez podpisu „Ośrodki zdrowia na wsi“ („Gazeta Polska“).

Katastrofa lotnicza.

Onegdaj wydarzyła się w Toruniu katastrofa lotnicza. Dwa samoloty wojskowe 4 p. lotn., lecąc jeden nad drugim, zderzyły się nad Wisłą w pobliżu mostu Marszałka Piłsudskiego. Uderzony samolot siłą bezwładności doleciał jeszcze do placu ćwiczeń wodnych saperów, gdzie nagle runął do Wisły, rzucając się głęboko w dno rzeki. Pilot podoficer Zygmunt Nachman poniósł śmierć, obserwator został ranny. Drugi samolot, któremu poza drobnymi uszkodzeniami, odeszło się koło dotarł do lotniska, gdzie szczęśliwie wylądował. Katastrofę obserwowała licznie zebrana nad Wisłą publiczność.

—(—)

W Poznaniu odbędzie się Międzynarodowy Kongres ku czci Chrystusa Króla

Za specjalną zgodą Ojca Św. Międzynarodowy Kongres ku czci Chrystusa Króla w roku 1937 odbędzie się w Poznaniu. JE. Ks. Kardynał Prymas Polski polecił zorganizowanie tego Kongresu Naczelnemu Instytutowi Akcji Katolickiej w Polsce z siedzibą w Poznaniu.

Autobiografia Chestertona

Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła ś. p. Gilbert Keith Chesterton, niedawno zmarły znakomity pisarz katolicki, pozostawił w papierach swych własną biografię. Autobiografię tę ukończył Chesterton na dwa miesiące przed śmiercią. Oczywiście świat katolicki, jak niemniej świat literacki, oczekują ze zrozumiałym zainteresowaniem ukazania się w druku autobiografji wspomnianej, odsłaniającej przeżycia tego znakomitego konwertyty.

tury. Pod kierownictwem profesora Br. Jamonta (kurs I—IV) młodzi adepci wdrażani są w arkana syntetycznego, dekoracyjnego podejścia do rzeczywistości na sposób nieco formistyczny. Natomiast pod kierownictwem A. Szturmana (kurs III i IV) młodzi artyści nietylko w oleju, lecz i w akwreli podchodzą do natury od strony swobodnego operowania plamą barwną, pojętą bardziej impresjonistycznie.

RZEŻBA.

Dział rzeźby na wystawie sprawozdawczej Wydziału Sztuki U. S. B. jest nieco skromniejszy w liczbie eksponatów i nie jest tak różnorodny, jak dział malarski.

Po ś. p. B. Balzukiewicz kieruje tym działem artysta rzeźbiarz St. Horno-Popławski. Przyznać należy, że kieruje doskonale.

Wszystkie pełne rzeźby wykazują cechę pewnej monumentalności, operują motywem wyraźnym, przeważnie o skali zwiększonej, potraktowanym syntetycznie. Formy silnie plastyczne panują powszechnie — w portretach, w kompozycjach i w aktach. Na wystawie mamy też interesującą próbę rzeźbienia w materiale monumentalnym: w granicie. Jest też i drzewo.

Trzeba oddać sprawiedliwość, że klasa rzeźbiarska nie leci na reprodukcijną łatwinę rzeczywistości, lecz w trudnej technice rzeźbiarskiej dąży do kompozycji brył rzeźbiarskich, pełnych wyrazu i mocy.

SZTUKA STOSOWANA.

Używam staromodnej nazwy dla określenia akademickiego działu zdobnictwa, projektowania gobelinów i witraży oraz kilimkarstwa, wraz z projektowaniem wnętrza i dekoracji teatralnych.

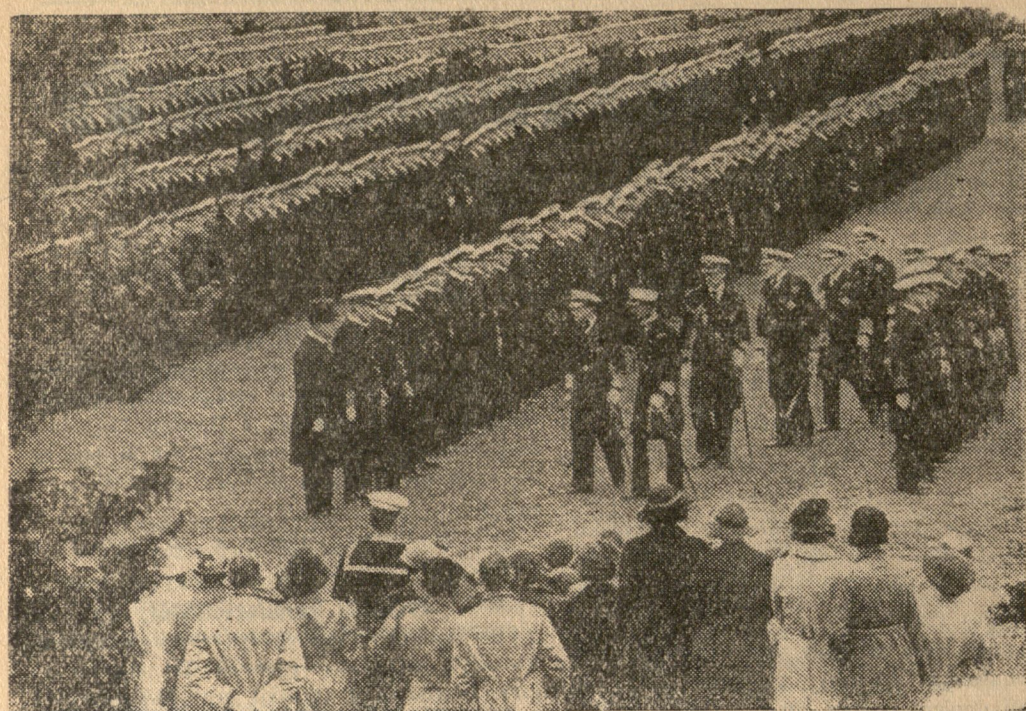
Kurs II pod kierownictwem P. Niesiołowskiego wystąpił z ciekawymi afiszami, kurs III z projektami paru witraży i seryj gobelinów. Kurs B. Kubickiego wystawił nietylko projekty kilimów, lecz również i kilka oryginalnych kilimów, wytkanych przez akademików na uniwersyteckich tkackich warsztatach.

Projekty drzew i dekoracji teatralnych prowadził ś. p. prof. arch. L. Sokołowski (kurs II—IV). Wielka szkoda, że z jego zejściem najważniejszy dział sztuki stosowanej, jakim jest wnętrze nie będzie narazie uruchomiony.

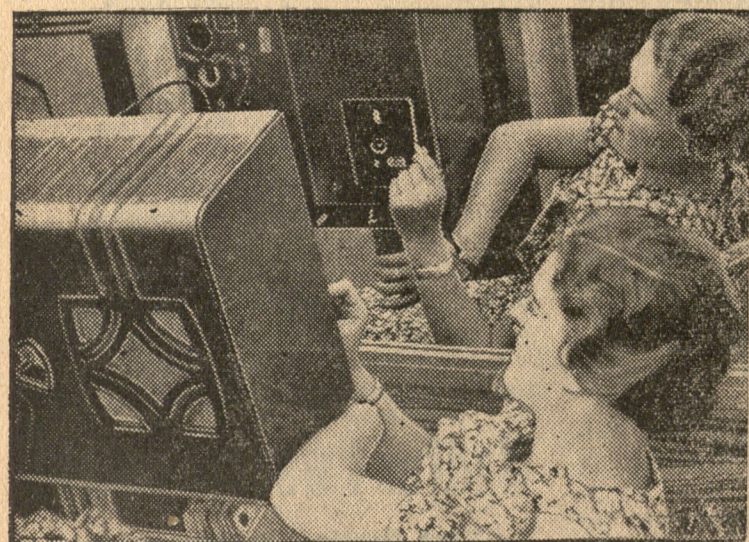
Zapewne, nie wszystko jest na jednakowym poziomie. Wielkość jednak działów świadczy, że dano studentom możność kształcenia się we wszystkich zasadniczych rodzajach sztuk plastycznych. Byłoby pożądanym, jeszcze, by dział sztuki stosowanej został zorganizowany praktycznie, tak jak to ma miejsce np. w „Ładzie“ warszawskim.

Dr. Piotr Śledziński.





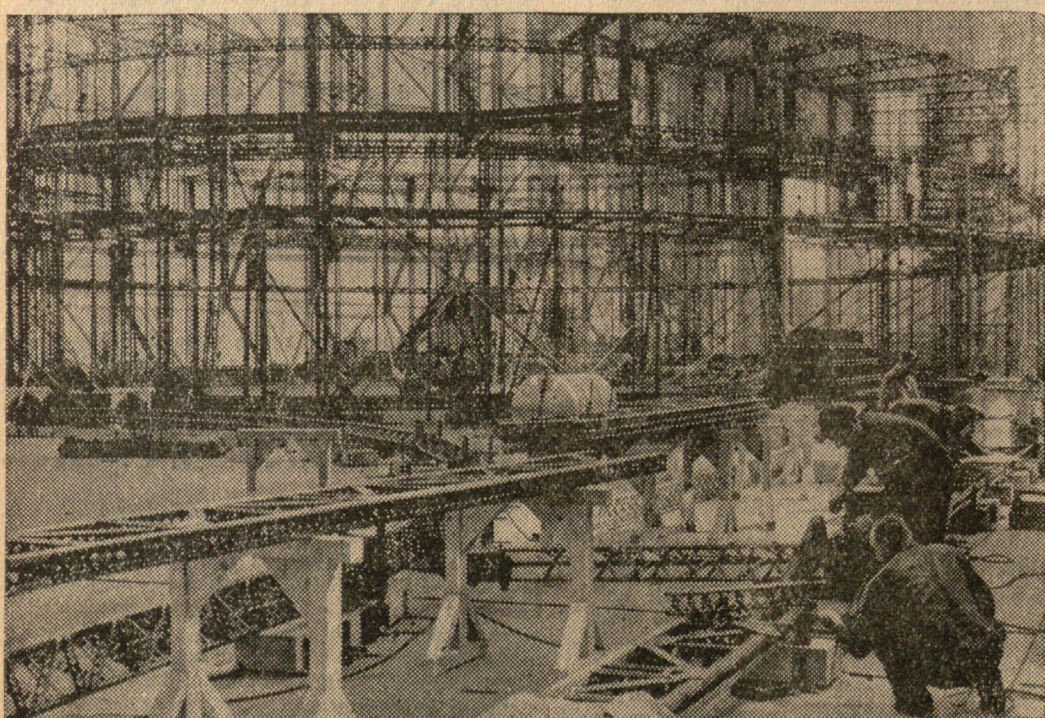
Pierwsza inspekcja marynarki angielskiej przez Króla Edwarda. Król Edward wziął poraz pierwszy udział w wizytacji angielskiej marynarki wojennej. Na zdjęciu naszym król Edward odbiera raport oddziałów angielskiej marynarki wojennej.



Muzyka radiowa za grosze. W Szwajcarii produkują automaty rad,owe uliczne i domowe przy których za wrzuceniem kilku groszy można przez pół godziny słuchać audycji.

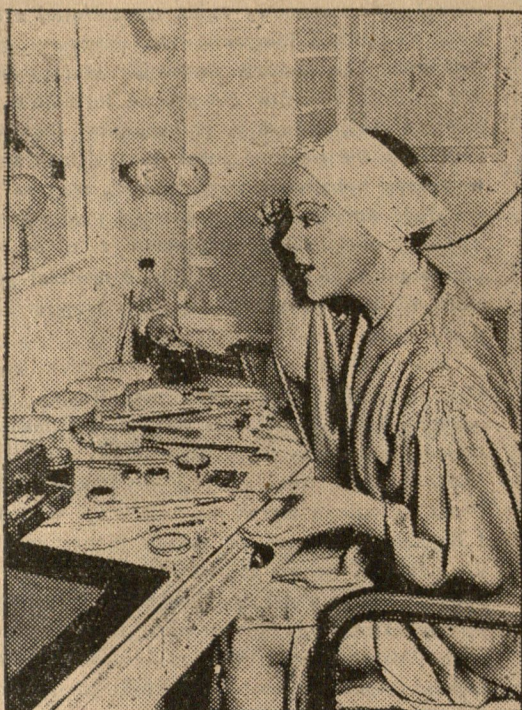


Na obozy. Widzimy codzienny w obecnym sezonie obrazek na dworcu kolejowym: młodzież zrzeszoną w organizacjach P. W. udającą się na letnie obozy po wypoczynek i zdrowie.

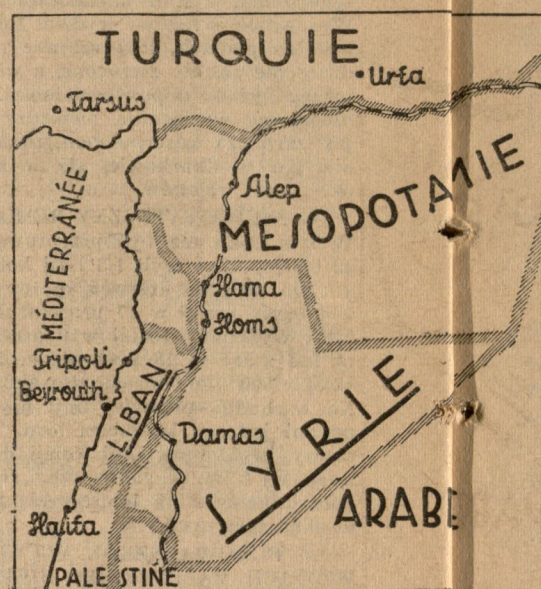


Budowa nowego zeppelinu „LZ 130”.

CHWILA BIEŻĄCA W ILUSTRACJI



Sonia Henie. Wielokrotna mistrzyni świata na lodzie Sonia Henie w swej garderobie w Hollywood, gdzie rozpoczyna pierwsze swe zdjęcia w filmie „Walc szampański”.



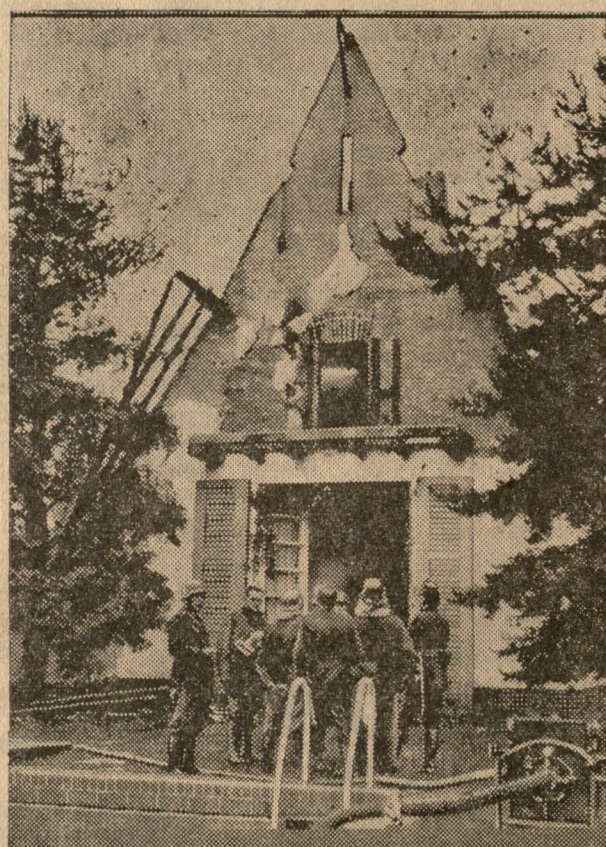
Nowe „państwa Levantu”.



Konie w maskach przeciwgazowych. W Austrii rozpoczęto próbę stosowania masek przeciwgazowych specjalnie skonstruowanych dla koni. Na zdjęciu koń w takiej masce.



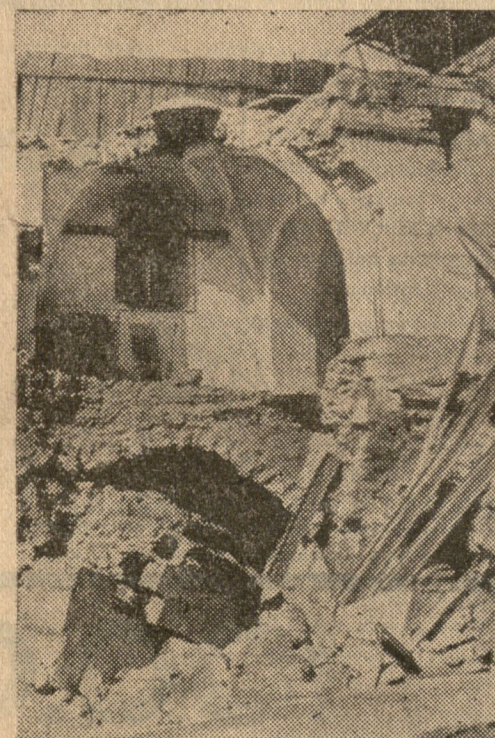
We Francji podczas dni strajkowych. Niebieskie oczy, białe zęby, czerwone wargi! Słowna Pani, Pani jest najdroższą flagą narodu! (urnal).



Willi Schmellinga pod Berlinem spalona wskutek uderzenia piorunu.



Piękny pomnik polskich latawisk morskich. W lesie obok słynnej latarni morskiej im. Stefana Żeromskiego na przylądku rozewskim, polscy latawicy wzniesli skromny a jakże piękny i wymowny pomnik z granitu na pamiątkę objęcia Pomorza przez wojska polskie.



Podminowana Jaffa. Na lewo: ruiny starego miasta. Na prawo: ukryta za workami z piaskiem policja obserwuje eksplozję.



Max Schmelling u Hitlera. Zwycięstwo boksera Schmellinga nad amerykańskim bokserem Lousem wzbudziło ogromny entuzjazm wśród Niemców. Schmelling natychmiast po powrocie z Ameryki został przyjęty przez Hitlera. Na zdjęciu Schmelling wraz ze swą żoną znaną artystką filmową Anny Ondra w czasie audjencji u Hitlera.



Śmierć za posiadanie broni. Policja w poszukiwaniu broni przeprowadza rewizje osobiste.

Wieści z Nadbałtyki

WYBRZEŻE POLSKIE

— W CIĄGU MIESIĄCA CZERWCA OGÓLNY POŁÓW RYB MORSKICH na całym wybrzeżu oraz na pełnym Bałtyku wyniósł ogółem 283,6 tys. kg. ryb, wartości 124,4 tys. zł. Połowy dalsze wyniosły 930 kg., dalekomorskie zaś 3 tys. kg.

LITWA

— SEJM ZOSTANIE ZWOŁANY W SIERPNIU. Min. spraw wewn. Czaplikas oświadczył, że zwołanie sejmu litewskiego nastąpi w końcu sierpnia. Pierwszym zadaniem jego będzie reforma konstytucji.

— W KOWNIE PO RAZ DRUGI ROZPATRYWANO W SĄDZIE SPRAWĘ WALDEMARA SA za umieszczenie artykułu w gazecie „Tautos Keljas“ p. t. „Droga narodu“ pismo było skonfiskowane, lecz artykuł został przedrukowany przez „Ostpreussische Ztg.“ w Królewcu.

Na pierwszej rozprawie Waldemaras skazał go dodatkowo na kilka miesięcy więzienia. Sprawę obecnie rozpatruje trybunał najwyższy. Należy zaznaczyć, że Waldemaras za zamach z 7 czerwca 1934 r. Skazany jest na 12 lat ciężkiego więzienia.

— RZĄD LITEWSKI POSTANOWIŁ OBNIŻYĆ STOPĘ PROCENTOWĄ od wkładów w kasach oszczędności z 4 do 3 i pół proc. Obniżka ta idzie w ślad za obniżeniem oficjalnej stopy dyskontowej.

— BIURO WSPÓŁPRACY ŁOTYSZÓW, ESTONCZYKÓW I LITWINÓW na kolejnym posiedzeniu w dniu 27 czerwca b. r. w Kownie omawiało kwestję zwołania drugiego kongresu trzech bałtyckich narodów.

Dotychczas odbyło się 10 kongresów łotewsko-litewskich, ale kongres trzech bałtyckich narodów odbył się tylko raz jeden w roku ubiegłym w Rydze. Obecnie ustalono, że drugi tego rodzaju kongres odbędzie się w dniach 20 i 21 września r. b. w Kownie. Na kongresie przewidują się referaty, poświęcone konieczności zblżenia narodów bałtyckich. Po kongresie — w drugim dniu — uczestnicy zwiedzą Kowno i jego okolice.

ŁOTWA

— PIERWSZA MATURA W POLSKIM PAŃSTWOWYM GIMNAZJUM W RYDZE. Dnia 20 czerwca b. r. odbył się w Polskim Państwowym Gimnazjum w Rydze uroczysty akt rozdawania świadectw dojrzałości maturzystom.

Akt rozpoczął się o godz. 10 rano nabożeństwem w kościele Matki Boskiej Bolesnej, odprawionem przez ks. prefekta Józefa Buturłowicza.

O godz. 11.30 sala gimnazjum, na której jeszcze przed kilku dniami stały ławki i tablice egzaminacyjne, napełniła się maturzystami, wychowawcami i gośćmi. Kierownik szkoły p. Barda witał maturzystów ukończenia szkoły i złożył życzenia skutecznej walki z trudnością mi życiowemu, poczem kolejno wręczał świadectwa dojrzałości.

Gimnazjum ukończyli: Achramowicz Wanda, Błażewicz Walentyna, Czerwiński Konstanty, Giszcz Marja, Mamrich Jadwiga, Izart Stanisław, Kazarina-Okulicz Wiktorja, Kmitto Helena, Kozłowska Erazma, Krażowski Wiktor, Prysiewicz Wanda, Raczkowski Wacław, Sosnowski Kazimierz, Tiłczew Włodzimierz, Ustinowicz Walentyna, Waliszewski Franciszek i Worobicka Zofia.

— DYREKTOREM OPERY NARODOWEJ w stolicy, na miejsce ustępującego na własne życzenie N. Wanadzinsza, został mianowany przez Gabinet Ministrów dotychczasowy dramaturg teatru Opery Jekabs Poruks.

— Od 5 do 7 b. m. obradować tu będzie narada 3-ch aeroklubów Łotwy, Litwy i Estonji.

SZWECJA

— DO GÖTEBORGA ZAWINĘŁA ESKADRA SZKOLNA ST. ZJEDNOCZONYCH AM. PÓŁN. złożona z okrętów „Arkansas“, „Oklahoma“ i „Wyoming“. Eskadra pozostanie w Göteborgu do 9 lipca, a stamtąd odpłynie ona do Niemiec. Załogę eskadry stanowi 165 kadetów wraz z oficerami Zł. Zjedn. Am. Półn.

FINLANDJA

— WYBORY W FINLANDJI. Wybory minęły w całym kraju spokojnie. Dotychczas obliczono przeszło milion głosów na ogólną liczbę 1.915.954 uprawnionych. Według prowizorycznych obliczeń najwięcej głosów przypadło socjalistom. Drugie miejsce zajmują agrariusze, następnie konserwatyści, liberałowie i liga patriotyczna. Z tego wynika, że dużych zmian w układzie sił w nowym parlamencie nie będzie. W stolicy wybory dały następujące wyniki w porównaniu z wyborami w roku 1933:

Socjaliści 40.503 (33.289).
Szwedzi 25.354 (22.113).
Liberałowie 9.614 (8.883).
Konserwatyści 8.705.
Liga patriotyczna 5.055.

W ubiegłych wyborach ugrupowania te były zblokowane i miały 10.778.

REFORMACKIE PIGUŁKI Z MARKĄ ZAKONNIK

STOSUJĄ SIĘ:
— SAKO REGULUJĄCE ŻOŁADEK,
— PRZY KIERPIENIACH WATROBY,
— NADMIERNEJ OTYŁOŚCI,
— WŚNIEWAJĄCE HEMOROIDY
— PRZY SKŁONNOŚCIACH
DO OBSTRUKCJI SĄ ZAGODNYM
— ŚRODKIEM PRZECZYSZCZAJĄCYM
— UŻYĆ 1-3 PIGUŁKI NA NOC



WIDMO GŁODU Susza i grad niszczą zasiewy

Wskutek ostatniego gradobicia ucierpiały zasiewy na gruntach maj. Pomorszczyzna w 30—60 proc. oraz zasiewy m-ców wsi Zaskiewieze i Michniewieze — gm. bienieckiej, w pow. mołodeczańskim.

Ponadto w gromadzie zahorskiej i częściowo borkowskiej — gm. bienieckiej — wskutek odparzelizny zostały zniszczone zasiewy jesienne żyta w granicach od 50 do 100 proc.

Blisko ćwierć miliona zł. strawił pożar w Szarkowszczyźnie

Ołbrzymi pożar, jaki powstał w Szarkowszczyźnie pow. dziśnieńskiego, strawił doszczętnie całościowy dobytek rolnika na sumę zł. 241.000, spłonęło 52 domy mieszkalne i 88 budynków gospodarczych. Pozostało bez dachu nad głową, w sytuacji beznadziejnej 332 osoby, w tym 107 dzieci. Wśród pogorzelców panuje nędza.

Władze wojewódzkie i powiatowe łącznie z miejscowym komitetem przysłały pogorzelcom z natychmiastową pomocą. Władze wojewódzkie

wyasygnowały stałą miesięczną dotację w wysokości tysiąca złotych na dożywianie i na stałą opiekę nad dziećmi w wieku przedszkolnym w formie ochroty dziennej prowadzonej przez specjalną wychowawczynię.

Należy spodziewać się, że społeczeństwo ze swej strony przyjdzie z pomocą pogorzelcom. Ofiary należy przysyłać bezpośrednio do komitetu pomocy pogorzelcom w Szarkowszczyźnie lub do redakcji pism z prośbą o przekazanie komitetowi.

Kurjer sportowy Dziś wyścigi konne

Dziś na Połpiersze odbędą się wyścigi konne z totalizatorem.
Program przedstawia się bardzo bogato.
Główny bieg rozegra się o 1800 zł. i o nagro

dę Gen. Insp. Sił Zbrojnych gen. Rydza - Smigłego.
Niewątpliwie dzisiaj na Połpiersze zbiorą się tłumy widzów.

Walasiewiczówna ustanawia nowy rekord świata

Na zawodach lekkoatletycznych w Montrealu startowała Walasiewiczówna i ustanowiła w biegu na 100 jardów nowy rekord świata wynikiem 10,6 sek. W biegu na 220 p. Polka

ustanowiła nowy rekord kanadyjski wynikiem 24,8 sek.

Warto nadmienić, że Walasiewiczówna startowała w czasie deszczu na rozmięklej bieżni.

Niedzielne imprezy sportowe

W niedzielę odbędą się w Warszawie następujące imprezy sportowe:
W lokalu ośrodka WF., Myśliwiecka 3 — przedolimpijskie zawody eliminacyjne w szachach.
Na stadionie Warszawianki — mecz ligowy

Warszawianka ŁKS.

Na Dynasach — międzynarodowe zawody kolarskie.

W Krakowie — mecz ligowy Garbarnia — Warta i zebranie Rady Narciarskiej.

We Lwowie — mecz ligowy Pogoń — Ruch.

W Świętochłowicach — mecz ligowy — Śląsk — Wisła.

W Katowicach — mecz ligowy Dąb — Legia.

W Bydgoszczy — 10-cioboj i. atletyczny o mistrzostwo Polski.

We Wrocławiu — międzynarodowe regaty kajakowe przy udziale dwóch osad polskich.

Podziękowanie

Tą drogą składam serdeczne podziękowanie pp. dr. W. Gilelsównie, dr. Wajnszejnowi i dr. Sałomonowi za szczęśliwie dokonaną operację, a w szczególności p. Dr. Kisielowi za udzielenie mi pierwszej pomocy w dniu 11 czerwca 1936 r., jak również całemu personelowi Szpitala Żydowskiego za troskliwą opiekę podczas mojej choroby.

Kazimiera Medekszo.

Aparat miniaturowy o niedościgłej precyzji. Najwyższa sprawność, idealna szybkość pracy. Bezpłatne katalogi na żądanie.

ERNST LEITZ - WETZLAR

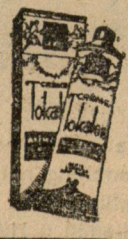
Jen. Repr.: Warszawa, Chmielna 47-a.

100.000 STARYCH PANIEN Znajdzie Męża w tym roku!

Tysiące kobiet znalazło miłość i szczęście, dzięki temu prostemu, niezawodnemu sposobowi. Stare panny 40 i 50-letnie odzyskały swój dziewczęcy wdzięk i poślubiły bogatych, dobrze urodzonych mężczyzn — często dawno już po tem, jak straciły nadzieję wyjścia za mąż. Dziś matki i nawet babki, mogą odzyskać świeżą, jasną cerę swych młodzieńczych lat.

Nowa żywna odżywka komórek, nazwana „Biocel“, jest wyciągiem ze starannie wybranych młodych zwierząt, otrzymanym przez Prof. Stejskal z Uniwersytetu Wiedeńskiego. Podczas oficjalnych doświadczeń „Biocel“ usunął zmarszczki z twarzy 60-cio i 70-cioletnich kobiet w ciągu 6-u tygodni. Biocel jest obecnie zawarty wyłącznie w Odżywczym Kremie Tokalon koloru różowego. Stosowany wieczorem odżywia i odmładza skórę podczas snu. W dzień zaś należy używać Kremu Tokalon koloru białego (nie tłusty), który rozpuszcza wągry, ściąga rozszerzone pory, czyni z najbardziej szorstkiej i ciemnej skóry — gładką,

delikatną i białą. Dziesięć dni takiej pielęgnacji nada Pani wygląd o całe lata młodszy. W ciągu 3-ch tygodni uzyska Pani fascynującą dziewczęcą cerę, której nie oprze się żaden mężczyzna. Szczęśliwy wynik gwarantowany, lub zwrot pieniędzy.



Światowa kronika gospodarcza

ANGLJA

— OGŁOSZONE W DN. 2 B. M. TYGODNIOWE SPRAWOZDANE BANKU ANGLJI wykazuje w związku ze wzmożeniem zapotrzebowaniem gotówki w okresie wakacyjnym oraz postępującym ożywieniem gospodarczym — dalszy wzrost obiegu banknotów, który zwiększył się w ciągu tygodnia o 4,8 milj. funtów i wynosi obecnie 434.789 tys. funtów. Również i zapas złota poważnie wzrósł o 4,8 do 221,1 milj. funt. Bank Anglii zaczyna, jak się wydaje, prowadzić celową politykę powiększania zapasu złota. Politykę tę łączą niektórzy z koncepcją wszechstronnego powiększenia zdolności obronnej państwa.

AFRYKA

— W KONCU MAJA WYSLANA ZOSTAŁA Z RZYMU DO ADDIS-ABEBE delegacja ekspertów bankowych dla uregulowania spraw walutowych w Abisynji, w której dotychczas wyłączną prawie monetą obiegową był talar Marji Teresy. Nieliczna tylko liczba wielkich kupców i wyższych urzędników posługiwała się, jako pieniądzem obiegowym, banknotami Banku Etyopji. W stosunkach z zagranicą natomiast Bank ten posługiwał się funtem angielskim.

Pierwszymi zarządzeniami rządu włoskiego w dziedzinie finansowej były: zamknięcie Banku Etyopji i otworzenie na jego miejsce w Addis-Abecie oddziału Banku Włoch, a dalej zakaz wywozu talarów zagranicę.

Wartość talara przy obecnej cenie srebra wynosi efektywnie ok. 4 lirów. Jednakże niedawno ogłoszony został dekret, ustanawiający oficjalny kurs talara na 5 lirów. Stworzenie nadwartościowości dla talara ma prawdopodobnie na celu ułatwienie wprowadzenia lira na rynek abisyński i usunięcie z niego talara, który posłużył do wzmocnienia zapasu kruszcowego Banku Włoch.

AMERYKA

— PODPISANY OSTATNIO PRZEZ PREZYSTENTA ROOSEVELTA COMMODITY EXCHANGE ACT wprowadza kontrolę nad terminowymi obrotami produktami rolniczymi na amerykańskich giełdach towarowych, stanowiąc zalem rozszerzenie wcześniejszej ustawy, która podobną kontrolę wprowadziła dla zboża. Nowa ustawa dotyczy oprócz zboża obrotów bawełną, ryżem, lnem, kartoflami, masłem i jajami, a więc jedynie produktami wytwórczości amerykańskiej.

— SYTUACJA NA RYNKU PRACY W KANADZIE nie wykazuje prawie żadnej poprawy. W miesiącu maju b. r. pobierało zasiłki przeszło 1.244,9 tys. osób, wobec 1.277,5 tys. osób w tym samym miesiącu r. ub. Należy przypomnieć, że cała ludność Kanady liczy obecnie około 10 i pół miliona.

DALEKI WSCHÓD

— W WYNIKU WOJNY CELNEJ Z AUSTRALJĄ pozbawiającej Japonię przywozu wełny australijskiej, problem zastąpienia wełny sztucznym włóknom poważnie zajmuje kierownictwo koła japońskie. W związku z tem odbyły się dłuższe konferencje między urzędnikami fachowych ministerstw oraz kierownikami przemysłu włókien nitego, które były poświęcone rozwojowi przemysłu włókna sztucznego. W wyniku konferencji postanowiono popierać i rozszerzać już istniejącą produkcję włókna sztucznego, pozatem zaś utworzyć specjalną instytucję, poświęconą badaniu w tej dziedzinie.

Wiadomości radiowe

PODWIECZOREK PRZY MIKROFONIE.
Wznowienie atrakcyjnych koncertów radiowych.

„Podwieczorki przy mikrofonie“ spędzane przez warszawską publiczność w jednej z prześlicznych kawiarnianych sal, oraz przez audytorjum radiowe przy aparatach radiowych, cieszyły się w sezonie zimowym dużą popularnością i sympatią. Koncerty te przerwane na krótki okres czasu, zostały przez Polskie Radio wznowione. Będą więc mogli radjosluchacze znowu cieszyć się występami doskonałych humorystów, dowcipnych recytatorów, świetnych śpiewaków i śpiewaczek, oraz orkiestry. Na dzień 5 lipca przyrzekli swoje występy w naszym „Podwieczorku przy mikrofonie“ Ola Obaraska „Śpiewające raz dwa trzy“, Kazimierz Czekotowski i inni. Rozątek o godz. 18.30.

KONCERT SOLISTÓW DLA RADJO-SŁUCHACZY.

Najroźniejszych rodzaju kompozycje składają się na program koncertu solistów, który odbędzie się w Polskim Radjo dnia 5.VII o godz. 17.00. Troje artystów: Józef Kamiński, Wanda Wermińska i Hanna Dicksteinówna wykonają utwory kompozytorów francuskich, włoskich, niemieckich i — co zapewne najbardziej radjosluchaczy zainteresuje — kompozytorów polskich doby obecnej. Będą to krótkie utwory fortepianowe Łabuńskiego, Gradsteina i Szvmanowskiego, pieśni Paderewskiego, Białkiewiczówny, Maszyńskiego i Wertheima.

WESOŁA LWOWSKA FALA.

W rodzinie p. Strońcia wielka awantura. Zniknął gdzieś Marcelko ukochany synek p. Strońcia. Jak to się stało i czemu się zakończyło, dowiemy się z Wesołej Fali dnia 5 lipca r. b. o godz. 21.00. Audycja pióra W. Budzyńskiego, muzyka Leopoldiego, Kratky'ego i Felnera.

KIEPURA.

W poniedziałek, dnia 6 lipca o godz. 20.15 wystąpi w „Rigolecie“ Jan Klepura. Występ ten będzie transmitowany z Opery Warszawskiej na wszystkie Rozgłośnie Polskie.

KOLUMNNA LITERACKA

Pod redakcją Józefa Maślińskiego

NOWE KSIĄŻKI O MARSZAŁKU

ARTUR RZECZYCA

Dzwignie

niebem gęsto cierpkie soki wzdłuż
ciągną
dzień mię wital upojeniem wolał wychyli
w gęstwą zdarzeń spraw szumiącą
idź

spójrz jasno
w ten czas najtrudniejszy
w nim wypadło nam żyć

a już
świat się w oczach rozwiera
światło tak kwitnie młodo
kroki umaja
i pędzących kół szprychy
z za szyb wstęgi wieją ugrowe granatowe
wiodą wprost

leżą u stóp krajobrazy
pola
ciche stawy
w dolinie uśpionej łagodnie
oddycha błogość

a czas groźnie się piętrzy

w sobie go
męstwem od wojennego zacięciem
wydźwigac

widzę zwały przyszłości
wynurają się z chaosu rzeczy
jak piękny i mocny oblepi je miąższ

wznoszą je ślepe dzwignie o sobie nie wiedzą
jak trudno w zamęcie
co jak film poszarpany miga
zameł domów gazet ulic podpytywa pianą

stanąć mocno spojrzeć
myślą nieustraszoną jak jerzy bernanos
w gnające klusem

idziesz ulicami idziesz jest przeddzień
kanonizacji tomasza morusa.
na placu którym siedleś budowano
kościół rozesłania apostołów
trwa zgilek świata rozblaskają kolory
mleko spływa zpod palców dymią dzbany
szeroko w sadzie jablonie
parują tegie wina

opadnie dymem z miedzi i ołowianym
zmierechu kurtyna

idę skory
mam pełne mgły dłonie

nosił dotąd zwykle kapelusz panama. Zresztą,
najlepiej Tulipanka poinformuje Anthony Sło-
nimski, jego szef reklamy.

Różece Funkcjonalnej z Otwocka. — He-
nio Zbierzchowski przesłanego mu listownie
za naszym pośrednictwem całusa zainkasował.
Pekwituje tuzinem wierszy w „I. K. C.“.

Rózi i Fruzi. Pytaliśmy Nałkowską. Odpo-
wiedziała, że używa wyłącznie perfum Mo-
lyneux.

Jakie utwory wydał Kaden? Nie wiemy. Być
może, poinformuje Panie o tem najbliższy urząd
pocztowy.

Zainteresowanemu. — Nie czytał Pan
uważnie poprzednich numerów naszego pisma:
w dwóch artykułach przecież pisaliśmy, że
Czechowicz zarostu nie nosi, natomiast wszy-
stko inne. Awangarda co innego, a nudyści co
innego. „Nic więcej“ to tytuł jego książki. Zie-
pan przeczytał.

Wielbicielewi. — Krzywicka na okładce i to
koniecznie an naturel?! Postaramy się. Tym-
czasem pa! Za miły list i zwierzenia dziękuję-
my.

Udanej Metaforce. Owszem. Kurek odpisuje.
Boy fotki wysyła tylko wraz z przekładami z li-
teratury francuskiej. Radzimy Pascala „Myśli“
— wypadnie najtaniej.

NASZA OKŁADKA. Zamykająca numer strona
okładki przedstawia Wincentego Rzymowskiego.
W miejsce miłej rozmówki przeprowadzonej z
nim w zacisznej restauracyjce „Pod zdechłą
konjunkturą“, którą nb. podamy w nast. nu-
merze p. t. „Czcieli djabla i własnego ogarka“,
zamieszczamy cudownie piękny wierszyk, jak
nadesłała nam nasza stała czytelniczka panna
Liza z Baranowicz. Oto jej wierszyk:

Jowiszu nasz kochany,
ach, jakże jesteś przez mas uwielbiany!
a przez burżujów prześladowany!
a to jest skandal, bo tyś nasz sztandar
i twoje oczy patrzą w dal,
zaś w nich jest smótek, bul i żal.

Aron Pirmas.

mostem dla legendy i mitu wielkości. Czy speł-
niają swoje zadanie?

Obie wyszły spod pióra ludzi, którzy stali
blisko Marszałka, ludzi, których każde słowo
dla nich samych mieści więcej, niż zmieścić
może — bo jest wyrazem, znakiem wywoław-
czym wspomnienia:

nie rysuje początku ni końca
ale dręczy, ale drażni:

tu — przysłał, tam wsparł się o ścianę
tu ze mną ostatni raz mówił..

W tem miejscu zdanie urwał na półślowie.

Tego nie chciał pamiętać. O tamtem wspominać

zabronił

Tu — zaprzeczył. A wówczas nagle się wy-
czerpał,

i pierwszy raz widać było, że cierpi.

pisze Hłakowiczówna w wierszu poświęco-
nym adiutantowi Marszałka. W tej wierszowa-
nej korespondencji między dwójgim naocznych
świadków wielkiego życia każde „tu, tego, w
tem miejscu“ ma nigdy niezatartą wyrazistość
treści. Ale nie dla czytelnika książki. Dla czy-
telnika „tentutego“ znaczy tylko „tentutego“ i
nie więcej. Czytelnik może mieć dobrą wolę
współczucia z p. I., ale wszystko pozostawione
tu jego właśnie dobrej woli, jego właśnie głod-
nej wyobraźni. Poco więc książka, jeśli nie opi-
suje skromnie czegośmy wszyscy tak ciekawi,
jeśli w skontatowaniach swoich nie jest oryginalna,
jeśli nie czaruje przynajmniej magją ar-
tystycznego słowa?

Ach, Hłakowiczówna jest wielkim talentem
i gdyby zamiast 69 pozycji w książce było ich

nie więcej niż 15, mielibyśmy piękny tomik, zło-
żony z wierszy takich np. jak *Modlitwa* (21)
Mowa Posagu (26) *Serce Marszałka* (32) i in.
Ale oto na str. ? (kiepski dowcip drukarski)
„utwór“ p. t. *Obrazek*. „Pani mówiła że pan
Marszałek Piłsudski lubi dzieci. On mieszka w
pałacu. Naokoło są żołnierze. Pan Marszałek
ma samochód. Na obrazku pan Marszałek jest
na koniu. Ten koń to Kasztanka. Na obrazku
obok konia stoi dziecko. Dziecko podaje panu
Marszałkowi bukiet“. Kropka. Czy to ma zasa-
dę? Czy *Elementarz*? Czy nakładem Gł. K. W. uka-
że się dodatkowo tom obrazków do tych tekstów?
Czy Hłakowiczówna „przepisuje“ tą drogą pro-
gram wykładu dla nieświadomych nauczycie-
lek? — Nie. Powiedzmy poprostu, że traktuje
temat jak cytrynę.

Podobnie wykrywana jest książka Kadena.
Za głowę się łapie człek co czytał jego „Gene-
rała Barcza“, ilekroć musi przebrnąć przez man-
jeryczne zawiąsy jego przemówień i artykułów!
Rozsupać to gawędziarstwo, a zostanie — tylko
gawęda, raz udatniejsza, raz słabsza, ale zaw-
sze niesamodzielna, w wyrazie nicostateczna,
potrzeb niezaspakająca.

Piszą więc tak dla nas, jak dla dzieci albo
przyglupków, drukują to pięknie, „pozyce bibl-
jograficzne“ rosną. A my polykamy tylko ślinę
i czekamy cicho na słowa skromne i karne, z
przezwyjęnia gadulstwa, z pokory nieafektu-
wanej moc artystyczną czerpiące, by tą jedy-
nie właściwą drogą sprostać wielkości tematu i
naszemu, czytelniczemu głodowi. Jak dotąd —
czekamy napróżno.

Józef Maśliński.

KALUMNJA LITERACKA

Turniej gwiazd

(List do redakcji „Kol. Lit.“)

Wielce Szanowny Redaktorze.

Na podstawie gazet i licznych artykułów
Kadena wiadomo, że czytelnictwo upada. Nikt
nie chce czytać o artystach pióra (chyba w
Kronice sądowej), ani też nie interesuje się ich
twórczością. Natomiast cały t. zw. szeroki ogół
zaczyna się poprostu we wszystkim, co doty-
czy artystów filmu. Warszawsie „Kino“ i
Wasz piątkowy „Kurier filmowy“, przeżywają
okres prawdziwej konjunktury. Warto więc po-
myśleć o reformach! Co do mnie, radzę Wam
zrzucić pychę z serca i redagować „Kolumię“
na wzór warszawskiego tygodnika dla pensjo-
narek, panien, wdów i sierot — artystek pro-
wincjonalnych. A więc nowy tytuł: — „KINO
LITERACKIE“! Musi ono być obficie ilustro-
wane i zawierać fascynującą treść. Niech jeśli
już nie utworami, to przynajmniej osobami
twórców zainteresują się szerokie rzesze czy-
telniczek!

Wierzę, iż projekt mój może znaleźć ży-
cieliwy oddźwięk i być szczęśliwym preceden-
sem.

Sądząc, że czynniki miarodajne w imię nie-
ustannej troski o rozwój życia kulturalnego
niewątpliwie zainteresują się tą sprawą — rzu-
cam zdrową inicjatywę obywatelsko-społeczną
na forum publiczne i podaję prowizorycznie
zmontowany konspekt pisma p. n. KINO LITE-
RACKIE. Projekt mój odstąpię bezinteresownie
z jedną tylko gwarancją, iż w razie jego po-
wodzenia, w sprawie ew. złotego wawrzynu,
PAL nie przedsięwzięnie nie bez porozumienia
się ze mną. A oto „rzeczowy“ szkic:

KINO LITERACKIE.

NASZA OKŁADKA. — Ten młodzieniec o
smutnem spojrzeniu, niebieskich oczach i dys-
kretnych włosach — to Jarosław Iwaszkiewicz.
Właśnie wczoraj odwiedził naszą re-
dakcję. Natychmiast ucieliśmy krótką roz-
mówkę à la fourchette.

— Hallo, Jarry! Co u ciebie słychać? — Za-
pytany melancholijnie uśmiecha się, wzdycha,
a potem opowiada. Znudzilo mu się żyć w Pol-
sce. Wyjeżdża do Ameryki. Tam, gdzie słońce,
pomarańcze, spondeje i trocheje. Dostał enga-
gement do Hollywood. Kocha kino, Kino Lite-
rackie, taniec i sport. Opuścił redakcję,
mówi: — A pozdrówcie odemnie wszystkich
chłopaków — czytelników i wielbiciele. Pozdro-
wiamy!

CZY JESTEŚMY FOTOGENICZNI? W tym
dziale umieszczaliby się maski początkujących
grafomanek, grafomanów i „redaktorów“ pism.

PIKNIK PISARZY POLSKICH (sprawozda-
nie). — Wczoraj w pięknych salonach Kasyna
Powieściowego odbył się nastrojowy bankiet li-
teracki, na którym duet Boguszewska—Kor-
nacki odśpiewał nastrojową pieśń „Wisła,
Wisła, matradnaja“. Już w wstępie byliśmy
oczarowani miłą atmosferą i niemniej miłym
wyglądem naszych ulubieńców publiczności.
Wyróżniała się przedewszystkiem uroczą Elżu-
sia Szemplińska. W bluzeczce z ciemno-bor-
do aksamitu, sportowej sukience w wesołą, szarą
kratę i pantofelkach ze srebrnej lamy —
wywoływała razporaz szmery zachwytu.

Niemniej efektownie wyglądał ulubieniec
eleganckiej Warszawy Światopełk-Karpiński. Je-
go staniczek koloru lila, tabaczkowe pantalony
i fryzura ala Titus wzbudzały niemiłkające ok-
laski u młodych pań, a lzy rozrzewnienia wy-
cisnęły z oczu matron.

Prawdziwem coup de par force było uka-
zanie się Joachima Wołoszynowskiego. Trudno
opisać, jak bardzo było mu do twarzy w t.
przez niego zw. „konfederatce“ krakowskiej z
pawiem piórem, w szmelcowanej kolezudze i
pudermantlu. Joachimek miał najwyraźniej
swoją dobrą wieczór. Bardzo zabawne rzeczy
opowiadał o Kazimierzu Odnowicielu.

W pogodny nastrój przykre dysonanse wpro-
wadził Jerzy Putrament. Ten młody człowiek,
nie umiejąc należycie ocenić uroku chwili, ko-
niecznie chciał odczytać zebranym dwa swoje
wiersze i jedną rozprawę o nowelach Prusa.
Dopiero interwencja zespołu „Sygnałów“ zdo-
łała go unieszkodliwić.

TURNIEJ KWIATÓW, GWIAZD I SERC. —
Bukiet szkarłatnych róż najpiękniejszemu Ja-
lusłowi Kureczkowi za jego piękną czuprynę
składa Irenka.

Pęk konwulij i niezapominajek na zbiorową
mogilkę poronionych płodów Tadzia Peipera
przesyła Jadjuniu z Polesia.

Przesyłając gałązkę jaśminu w hołdzie dla
Juleczka Tuwima — Mejszagolska Tuberkulo-
za wznosi okrzyk: Juleczek niech nam żyje!

Fijolki dla Wojtasia Baka przeznacza Wątla
Trzeinka i jej przyjaciółka — Zielona Żabka.

Gałęzińskiemu i Burkowi tą drogą wyrazi
uznania i 25 groszy na prasę narodową przesyła
Ryza Krówka.

ZA KULISAMI TWÓRCZOŚCI. — Dzwoni-
my do willi Choromańskiego. Otwiera nam
sam ulubieniec Szanownych Czytelniczek. Ma
na sobie szlafrocze koloru seledynowego, bije
od niego dyskretna woń paryskich perfum.
Wprowadza nas do utrzymanej w gustownym
orzechowym kolorze sypialenki: wszystko tu w
orzechowym kolorze: i biureczko, i patefonik,
i ottomanka, i pod ottomanką, oraz komplet
narzędzi chirurgicznych, których maestro używa
zamiast dziadka do orzechów.

Podczas gdy zaciągamy się wonnym dymem
papierosowym, Choromański żuje „siemeczki“
i opowiada nam szczegóły swego życia, które
w przyszłości niewątpliwie rzucą wiele światła.
Notujemy skrzętnie. Uwielbiany „Miszeńka“ w
życiu jak i na scenie bardzo lubi drażetki mie-
towe i muchy duszone z cynizmem. Lubi także,
gdy za oknem pada śnieg. Wstaje różnie i ko-
niecznie musi przynajmniej dwa razy dziennie
podłubać małym paluszkiem w lewej dziurce
nosa. Bez tego uważa dzień za stracony. Kocha
kino, Kino Literackie, sport, korty tenisowe,
sztukę i spódnie sztuczkowe. Na odchodne daje
nam fotografię z dwoma miłutkami załączni-
kami: pozdrowieniem dla Czytelniczek i całus-
kami dla naszych Drogich Czytelniczek.

KĄCIK DOBRYCH ZNAJOMYCH. — Pisują-
ca, samotna pragnie w celu wymiany myśli i
uczuc nawiązać kontakt z wykwiutnym panem.

Młody poeta wyznawca poezji integralnej,
poznawczy niedoli.

Podchorążak tą drogą prosi poznaną ub.
roku na letnisku w Pohulance młodą poetkę
o podanie swego nazwiska i adresu pod który
mógłby jej odesłać zapomniany przez nią ze-
szły wierszy społecznych.

Klub Przybosiarek pragnąłby korespondo-
wać z wielbicielemi boskiej Kazy Hłakowicz.

Sobowtór Kadena Bandrowskiego przyjmie
chętnie każdą zaofiarowaną posadę..

MIEDZY NAMI. — Smutnej Mieliźnie Ryf-
micznej. Para pisarska — o którą Pani pyta —
żyje ze sobą na wiarę. Kolorowy fotos Leśmia-
na okładce? Owszem. Bolko zgodził się; wy-
stąpi w kapeluszu caballera i z gitarą.

Kolumiee doryckiej. — Z wymienionych
tylko Miłosz jest jeszcze kawalerem. Owszem,
lubi. Powodzenia!

Tulipankowi Kujawskiemu. — Nie, prze-
nigdy! Bardzo niestosowne! Charles Irzykowski!

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. VI. 32 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 585), Urząd Skarbowy w Nowogródku po daje do ogólnej wiadomości, że celem uregulowania zaległych należności na rzecz Skarbu Państwa, Samorządów oraz innych wierzycieli odbędzie się sprzedaż z licytacji, w terminach i miejscach podanych niżej, następujących ruchomości.

L.	Imię i nazwisko płatnika oraz miejsce przeprowadzenia licytacji	Data licytacji	Wyszczególnienie ruchomości	Cena szacunk. Zł.
1.	Lubańska Izabella, maj. Woron-cza, gm. Cyryn.	13.7. 36 r. godz. 10	Aparat do oczyszczania spirytusu syst. Pistoniusza, cały komplet w do brym stanie Dwa samowary, niklowy i miedziany	4000— 43—
2.	Lebiedz Sulejman, maj. Minaki, gm. Cyryn	14.7. 36 r. godz. 10	Krów 6 szt Bryozka parokonna na resorach w dobrym stanie 500 pudów kartofli Wieprz biały, jednoroczny Młocarnia z kieratem, firmy Szapiro w komplecie	650— 200— 250— 65— 250—
3.	Dziedziulowie Józef i Edward, folw. Kuniowice, gm. Cyryn.	15.7. 36 r. godz. 10	Krów 3 szt. 2 wieprze tuczone wagi do 8 pudów każdy 4 cielaki roczne Wialnia fabryczna, dobra Kiera do młocarni	300— 100— 100— 80— 200—
4.	Riesenkampf Antoni, maj. Ser-wecz-Lubanicze, gm. Cyryn.	16.7. 36 r. godz. 10	Swinia biała 16 pudów Żyta 50 pud. Owsa 25 pud. Wieprz wagi 100 kg. 2 krowy 2 konie — kasztany 3 wieprze tuczone wagi około 400 kg. Siodło dobre Samowar posrebrzany	150— 60— 37— 200— 200— 200— 30— 20—
5.	Ogiejko Józef, folwark Ostaszyn, gm. Cyryn.	17.7. 36 r. godz. 10	Krów 10 szt. Żyto w ziarnie 200 p. Pszenica 80 pud.	1000— 300— 160—
6.	Zywicki Otton, maj. Ostaszyn, gm. Cyryn.	18.7. 36 r. godz. 10	Krów 25 szt. Świń i wieprzy rocznych, wagi do 7 pud. każdy, 15 szt. 10 cielak rocznych 5 wieprzy tuczonych po 10 pud. każdy 200 pudów żyta 86 pudów pszenicy	2500— 750— 250— 500— 300— 160—
7.	Murza-Murziec Eugeniusz, maj. Zieńkowszczyzna, gm. Kuszelewo.	13.7. 36 r. godz. 10	Koń gniady Żreback 2 lat 4 krowy	150— 150— 160—
8.	Zacharewicz Oszer, m-ko Lubcz, gm. Lubcz	14.7. 36 r. godz. 10	20 pudów jęczmienia 3 pudy żyta Waga dziesiętna Odważniki: 5, 2, 2, 1 i pół kg. Klacz kasztanka	20— 3— 20— 4— 35—
9.	S-cy O'Rourke Józefa, maj. Basin, gm. Nowogródek	13.7. 36 r. godz. 10	Waga dziesiętna Sieczkarnia Krowa czerwono-biała	30— 30— 70—
10.	Hutorowicz Józef, maj. Niesutycze, gm. Nowogródek.	14.7. 36 r. godz. 10	Młocarnia 1 sztuka 2 krowy 1 koń Szafa na ubranie Rower	350— 240— 150— 60— 100—
11.	Lipniccy Jan i Helena, folw. Sieli-szcze, gm. Nowogródek.	15.7. 36 r. godz. 10	Ogier siwy 1 szt. Krow 4 szt	200— 200—
12.	Jakimiec Michał, w. Bakiejewszczyzna, gm. Nowogródek.	16.7. 36 r. godz. 10	Otomana 1 szt Kanapa 1 szt. Zegar ścienny Lustro tremo Szafa na ubranie Krzesła wiedeńskie 4 szt. 8 świń dużych 20 krów 15 owiec	20— 20— 50— 50— 30— 20— 400— 2000— 75— 70—
13.	Howorko Aleksander, folw. Jaro-szyce gm. Poczapów.	13.7. 36 r. godz. 10	Koń gniady 1 szt. Krowa czerw-biała Swinia tuczona 50 pudów pszenicy Parnik Kredens Kanapa sprężynowa 3 jałowki czarno-białe 3 wieprzki białe	50— 80— 100— 90— 50— 50— 150— 150—
14.	Tarnogórski Julian, maj. Kawew-eyce, gm. Poczapów.	14.7. 36 r. godz. 10	4 jałowki Ogier — kasztan 2 lat 4 wieprze białe Maciora biała (świnia) 3 świni białe półroczne Rower „Kajzer“ 1 szt. Szafa na ubranie Samowar miedziany Fortepian 3 byki	100— 100— 50— 75— 80— 20— 6 38— 100— 75—
15.	Fita Franciszek, osada Burdykow-szczyzna, gm. Poczapów.	15.7. 36 r. godz. 10	Ogierki czarne i bułany 2 szt. 4 jałowki 1 wieprz tuczony 1 krowa czerwona 2 byczki jednoroczne	100— 120— 60— 100— 100—
16.	Lachman Walenty, os. Burdykow-szczyzna, gm. Poczapów.	15.7. 36 r. godz. 11	5 krów 10 krów 1 samowar 1 lustro 1 patefon Świń 10 szt.	700— 1000— 20— 30— 40— 450—
17.	Porębski Ignacy, os. Burdykow-szczyzna, gm. Poczapów.	15.7. 36 r. godz. 15	2 krowy czarno-białe 1 koń gniady 100 pudów owsa w ziarnie 2 byczki czarno-białe 1 jałowka czarna 20 pudów gryki w ziarnie 50 pudów żyta w ziarnie 1 lustro ściennie 1 komoda używana	200— 200— 100— 50— 25— 30— 75— 10— 20—
18.	S-cy Chaneles Ajzika-Arona, folw. Niedzwiedzin, gm. Poczapów	16.7. 36 r. godz. 10	1 klacz kasztanka 1 maszyna do szycia ręczna 1 siodło 1 krowa 6 prosiąt białych 1 byk czerwony	200— 25— 20— 100— 90— 40—
20.	Karpowicz Wojciech, maj. Moło-dowo, gm. Rajca.	14.7. 36 r. godz. 10	1 zegar ścienny 1 patefon 8 krzesel wiedeńskich 10 krów do wyboru Młocarnia z kieratem Maszyna do szycia	30— 40— 24— 1200— 300— 100—

Policjanci i policjantki w czasie upałów

W związku z panującymi upałami komenda policji państwowej zezwoliła policjantom na noszenie długich spodni i bucików zamiast butów.

Na marginesie tego zarządzenia wartoby przytoczyć następujący obrazek:

Na ulicy upał. Młoda policjantka mundurawa prowadzi za rękę zatrzymanego chłopczyka. Mundur ma zamknięty na wszystkie guziki. Słońce praży nieśmięślnie. Wysokie buciki palą nogi. Ciężka czapka policyjna przykrywa głowę młodej niewiasty. Pot strumieniami ścieka z czoła na mundur policyjny.

Gdyby zapytać policjantkę, napewno odpowiedziałaby, jak trudno dźwigać ten przepiśowy mundur podczas takich upałów. Mimowoli powstaje pytanie: Gdzież podziła się przysłówowa ryćskość polska? Poco w interesach służby zmusza policjantkę do dźwigania tak ciężkiego dla młodej niewiasty uniformu? Obserwując nieszczęśliwą policjantkę, mimowoli rodzi się pytanie: Kto jest w tej chwili więcej nieszczęśliwy, czy chłopak „bezprizorny“, którego prowadzi za rękę, czy ona sama, prążąca się w przepisowym mundurze.

Czyż Komenda Główna P. P. nie mogła wy-koncytować dla policjantek na upalne dni wię-ciej dostosowanego uniformu? Czy gramałowy beret z niebieskimi wyłogami, lub lekka fu-rażerka policyjnych kolorów nie byłaby więcej tśosowna? Czy pomniejszyłoby to jej spraw-ność służbową? Opowiadają, że spowodu cięż-kich czapek niektóre policjantki zaczynają ly-sieć!

Sądźmy, że Komenda Główna uwzględni od-rębność płci i wprowadzi dla policjantek na czasy upałów, więcej przystosowane mundury.



Roslinny PUDER ABARID upiększa cerę

L.	Imię i nazwisko płatnika oraz miejsce przeprowadzenia licytacji	Data licytacji	Wyszczególnienie ruchomości	Cena szacunk. Zł.
21.	S-cy Tarajewicza Albina, maj. Mi-ratycze, gm. Rajca	15.7. 36 r. godz. 10	Maszyna do szycia Singer Nr. 4485172 Wirówka „Alfa Laval“ 1 krowa czerwona 1 krowa czarna 1 otomana w stanie dobrym	120— 100— 80— 90— 50—
22.	Żagiel-Bartoszewicz Witold, maj. Miratycze, gm. Rajca	16.7. 36 r. godz. 10	1 wialnia 15 krów do wyboru 4 świni duże, białe 1 ogier kasztan 1 zegar ścienny szafkowy 1 stół mały czarny 1 kanapa 2 konie maści czerwonej 1 siewnik arfa 1 stadnik czarno-biały 1 gramofon 1 szafka do naczyń	200— 1500— 200— 150— 30— 15— 60— 400— 200— 200— 30— 40—
23.	Karpowicz Józef, maj. Machówka, gm. Rajca.	17.7. 36 r. godz. 10	1 kanapa 1 otomana 2 fotele miękkie 2 krowy do wyboru Szafa na ubranie 1 biurko o 5 szufladach 1 zegar ścienny 1 radjopodbiornik (słuchawki)	30— 40— 40— 200— 40— 60— 25— 40—
24.	Strawiński Władysław, maj. Na-krzyżki, gm. Zdzieciół.	13.7. 36 r. godz. 10	10 jałówek po dwa lata	800—
25.	Strawiński Jan, maj. Mirowszczyzna, gm. Zdzieciół	14.7. 36 r. godz. 10	21 krów 1 kasa ogniotrwała 1 biurko 1 samochód „Studebaker“ (karetka) dobry 1 lustro tremo 1 fortepian w dobrym stanie 2 konie wyjazdowe Fajeton w dobrym stanie 3 byczki na resorach 7 świń tuczonych (po 150 kg. każda)	3110— 200— 20— 10000— 80— 300— 500— 500— 700— 700—
26.	Mackiewicz Wacław, maj. Strzała, gm. Zdzieciół.	15.7. 36 r. godz. 10	1 lokomobila parowa 1 kanapa obita pluszem czerwonym 1 jałowka roczna Motor nieduży w dobrym stanie 2 krowy	1500— 40— 30— 400— 200—
27.	Bochwiec Lucjan, maj. Janowszczyzna, gm. Zdzieciół.	16.7. 36 r. godz. 10	2 konie wyjazdowe maści karej 1 fortepian 1 maszyna do szycia 2 byczki resorowe	300— 300— 150— 200—
28.	Leosko Wincenty, folw. Zielony-Dwór, gm. Zdzieciół	17.7. 36 r. godz. 10	Kierat z młocarnią dobry 1 krowa czerwona z białem	300— 75—

Gdyby licytacje, wyznaczone w powyższych terminach nie doszły do skutku, wymienione wyżej ruchomości w myśl § 92 powołanego nawstępie rozporządzenia, będą sprzedane za cenę niższą od oszacowania na 2-giej licytacji w dniu 20 lipca 1936 r. w Nowogródku (inwentarz żywy na targowicy bydłowej, przy ul. Korelickiej, a inwentarz martwy — na Rynku) od godz. 12 do godz. 14.

Zajęte przedmioty można oglądać w dniach licytacji od godziny 8-ej do godziny rozpoczęcia takowej.

Naczelnik Urzędu

K. WERMAN

NA MARGINESIE

„Bo marynarzem być..“

(dialog autentyczny)

— Coś się tak wystroił?

— A bo co?

— Właśnie to, coś się tak wystroił?

Tu mój rozmówca poczuł się przypartym do muru. Na dwa razy powtórzone pytanie odpowiedział:

— Widzisz, upał...

— Nie widzę, ale czuję. Widzę natomiast ciebie. Skąd ten strój marynarza, wybierasz się nad morze może?

— Skądże. Byłem nad Naroczą, potem gościłem w majątku. Wiesz, zabawne. Spaceruję sobie.. Idzie żołnierz i trach do czapki, salutuje, idzie komendant posterunku i trach do czapki, salutuje...

— A, to dlatego ta admirałska czapka, białe spodnie, pantofle i marynarska marynarka... Nie poznali się. Takby takiego marynarza zamiast na okręt, do pakiuby zapakowali... Zresztą nie wiem, może jesteś emerytowanym wilkiem morskim?!

— Nie. Ale i nie wyśmiewaj się. Nie lubię naprzykład tych białych angielskich kasków klonjalnych, co to teraz powszechnie noszą... Nie lubię, jak zwyczajni dranie przebiegają się za... Anglików...

— E, jesteś dla innych zbyt surowy podczas kiedy sam...

— Naprawdę morski strój noszę dla wygo-dy, a że ktoś chce salutować nie moja wina i rzecz...

— Rzekłeś o rzeczy. Po rzekach — owszem — każdy może i powinien żaglować czy kaja-kować. Na włożenie jednak mundur kapitana marynarki potrzebne są kwalifikacje...

W tej chwili mój rozmówca p. Bohdan dumnie się wypiął i nie odpowiedział.

Okazało się, że moje podejrzenia nie były słuszne. Pan Bohdan bowiem jest matrosem z baru „Pod Kotwicą“.

amik.

KRONIKA

Niedziela

5

Lipiec

Dziś: Antoniego Zak. W.

Jutro: Dominiki i Lucji M. M.

Wschód słońca — godz. 2 m. 52

Zachód słońca — godz. 7 m. 54

Sposoby zniżenia Zakładu Meteorologii U. S. B.

Wzrost z dnia 4 VII. 1935 r.

Ciśnienie 757

Temperatura średnia + 27

Temperatura najwyższa + 32

Temperatura najniższa + 18

Opad 1,0

Wiatr półn. - wsch.

Tendencja — bez zmian

Uwagi: po poł. przelotne deszcze

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
1) Chrościckiego (Ostrobramska 25); 2) Chomińskiego (W. Pohulanka 25); 3) Miejska (Wileńska 23); 4) Filimonowicza (Wielka 29).

RUCH POPULACYJNY.

— Zarejestrowane urodziny: 1) Owasko Henryk.

— Zasiłki: 1) Potecki Józef — Rodzikówna Genowefa.

— Zgony: 1) Trzeciakowa Marja, lat 62; 2) Szymkowska Janina, uczennica, lat 21; 3) Rode Ryszard, młynarz, lat 64; 4) Mendelewicz Ejzer, krawiec, lat 71; 5) Urjasz Marjanha, lat 58.

KOMFORTOWO URZĄDZONY Hotel St. GEORGES w WILNIE

Apartamenty, łazienki, telefony w pokojach
Ceny bardzo przystępne

PRZYBYLI DO WILNA:

— Przybyli do hotelu „Georges’a”: ks. Brydański Ludwik z Warszawy; Kluczy Michał, urzędnik z Warszawy; Epsztajn Zbigniew, urzędnik z Warszawy; Batory Stefan z Warszawy; Weber Heinz z Warszawy; Helmersen Anna z Brześcia; kapt. Laks Sergijus z Estonji.

HOTEL EUROPEJSKI

Pierwszorządny. — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa

OSOBISTE

— P. Zofia Falkowska, żona ś. p. inż. Kazimierza Falkowskiego, b. Dyrektora Kolei Państwowych w Wilnie, po zlikwidowaniu mieszkania i załatwieniu spraw osobistych, w dniu dzisiejszym opuszcza Wilno.

URZĘDOWA.

— Z dniem 6 lipca 1936 r. rozpoczyna urlop wypoczynkowy dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego p. Ludwik Szykowski. Dyrektora Szykowskiego zastępować będzie dyr. Józef Pakosz.

Z UNIWERSYTETU

— Biblioteka Uniwersytecka w Wilnie w okresie wakacyjnym 1936 r. czynna będzie w lipcu i w drugiej połowie sierpnia w godz. 9 do 15. (Wypożyczalnia od 12 do 14).

Od 1 do 15 sierpnia będzie Biblioteka zamknięta dla publiczności.

WOJSKOWA.

— Zasiłki dla rezerwistów. Z dniem 10 bm. referat wojskowy Zarządu miasta przystępuje do wypłaty zasiłków rezerwistom, którzy odbyli już ćwiczenia wojskowe. Z zasiłków korzystają tylko rezerwiści rodzinni. Wysokość stawek dziennych utrzymana została w normach zeszłorocznych.

ROBOTNICZA.

— Pracodawcy ukarani za wyzysk robotników. Decyzją inspektora pracy na m. Wilno ukarani zostali za zatrudnianie robotników ponad 8 godzin na dobę:

inż. Gordon Włodzimierz (przebiegięstwo budowlane przy ul. Arsenalskiej 4), oraz właściciele kuźni: Bafal Antoni (Werkowska 22) i Tujko Jan (Krakowska 21).

— Zatarę zbiorowa. W ub. tygodniu zanożowano: 1) zatarę między Związkiem Zawodowym Przemysłu Budowlanego ZZZ. Oddział w Wilnie a właścicielami cegielni trwał nadal. Konferencja w dniu 1 bm. nie dała rezultatów i została odroczone do czasu żądania zwołania jej przez którąś ze stron.

2) zatarę pomiędzy Centralnym Związkiem Rob. Przem. Skórzanego w Polsce, Oddział Białołęcki w Wilnie a właścicielami białoleńskich został zlikwidowany. Na konferencji w dn. 2 bm. została podpisana umowa zbiorowa na czas do 1 lipca 1937 r.

3) Powstał zatarę pomiędzy robotnikami Zw. Zaw. Rob. Przem. Budowl. Drzewn. Ceram. i Pokrewnych Zawodów w Polsce, Oddział w Wilnie, a właścicielami fabryki p. f. „Dykta” na tle zawarcia umowy zbiorowej i podwyższenia płac. Zatarę objął 1 zakład i około 100 robotników. Konferencję wyznaczono na dzień 7 lipca rb.

ZEBRANIA I ODCZYT.

— Zarząd Oddziału Wileńskiego Związku Księgowych w Polsce w wykonaniu uchwały z dnia 30 czerwca r. b. podaje do wiadomości członków i buchalterów niestowarzyszonych iż w dniu 8 czerwca r. b. o godz. 8 wieczór w lokalu Unji Pracowników Umysłowych (Wileńska 29 — Pracum) wice — prezes Zarządu kol. J. Malicki wygłosi referat na temat „Sprawozdanie ze zjazdu księgowych w Łodzi”. Wstęp bezpłatny. — Ze względu na aktualność tematu obecność wszystkich buchalterów jest pożądana.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— ZWIĄZEK ŻOŁNIERZY I POLSKIEGO KORPUSU WSCHODNIEGO podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że w okresie letnim od dnia 1 lipca do 30 września rb. dyżury członków Zarządu będą się odbywały w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 20.

Sekretariat mieści się obecnie przy ul. Ofiarnej 2 m. 26, zaś od dnia 1 sierpnia rb. mieścić się będzie przy ul. J. Jasińskiego 5 m. 30

RÓŻNE

— Podziękowanie. W okresie od 1 lutego do 1 czerwca r. b. Placówka Antokol Związku Peowiaków w Wilnie prowadziła akcję dożywiania najbardziej potrzebujących dzieci dzielnicy Antokolskiej, w wyniku której 80 dzieci miesięcznie otrzymywało zdrowe i pożywne obiady.

Akcja dała tak owocne rezultaty dzięki zrozumieniu przez społeczeństwo antokolskie ludzkiej niedoli i wszechstronnemu poparciu przez nie naszych poczynań oraz dzięki niestrudzonej i ofiarnej pracy osób zaproszonych.

Związek POW. Placówka Antokol tą drogą składa najserdeczniejsze podziękowanie całemu społeczeństwu za poparcie akcji, Wileńskiemu Syndykatom Dziennikarzy Polskich za udzielone subsydjum w gotówce, zaproszonym do Komitetu akcji osobom za wydajną współpracę za Panu pułkownikowi Berlingowi, d-cy 6 p. p. Leg. za ofiarowany nam prowiant w na turze składamy szczególne podziękowanie.

Zarząd Placówki.

— RAB. STEFAN WISE PRZYJEŻDŻA DO WILNA. Jak donosi prasa żydowska ma w przyszłym tygodniu przybyć do Wilna rab. Stefan Wise, jeden z najaktywniejszych działaczy Komitetu Delegacji Żydowskich w Paryżu i prezes Komitetu Organizacyjnego światowego kongresu żydowskiego.

Rab Stefan Wise jest znanym działaczem sjonistycznym w Ameryce, gdzie pełni też funkcje postępowego rabina. W Wilnie wygłosi rab. Wise odczyt o sytuacji Żydów w świecie.

— Wybory do gmin żydowskich w Wilnie i Wileńszczyźnie. Pan wojewoda wyznaczył termin wyborów do gmin żydowskich. Wybory we wszystkich miastach prowincjonalnych wyznaczone zostały na 30 sierpnia. W Wilnie wybory odbędą się 6 września.

Rozkład jazdy statków

KURSujących między WILNEM a WERKAMI z PRZYSTANKAMI w POŚPIESZCE, WOŁKUPPI, KALWARII I PLĄZY WERKOWSKIEJ

W dni powszednie przy słoneczno-ciepłej pogodzie:

Odjazd z Wilna do Werek: 9, 10, 11, 12, 14, 16, 17, 18, 19 i (prócz sobót) 19.30.

Odjazd z Werek do Wilna: 7.50, 10.15, 11.15, 12.15, 13.15, 15.15, 17.15, 18.15, 19.15, 20.15.

W niedziele i święta przy słoneczno-ciepłej pogodzie:

Odjazd z Wilna do Werek: 7.15, 8, 8.45, 9.30, 10.15, 11, 11.45, 12.30, 13.15, 14, 15, 16, 16.45, 17.30, 18.15, 19.

Odjazd z Werek do Wilna: 8.30, 9.15, 10, 10.45, 11.30, 12.15, 13, 13.45, 14.30, 15.15, 16.15, 17.15, 18, 18.45, 19.30, 20.30.

W dni powszednie i świąteczne bez względu na pogodę:

Odjazd z Wilna do Werek: 9, 16 i (prócz sobót) 19.30.

Odjazd z Werek do Wilna: 7.50, 10.15, 18.15. W razie potrzeby mogą być dodane statki dodatkowe, których nie obowiązują godz. rozkładu. Wszelkie informacje udzielane są na przystani statków w Wilnie, ul. Tad. Kościuszki.



stosuje się proszek dla dorosłych ze sm. palm.
„KOWALSKA”
Falm. Chem. Farm. „Ap. Kowalski” w Warszawie

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś przedstawienie w Teatrze na Pohulance zawieszono.

TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYNSKIM.

— Popołudniówka w Teatrze Letnim. Dziś, w niedzielę, dnia 5 lipca r. b. o godz. 4.15 — przedstawienie popołudniowe wypełni przezbawna komedia w 3-ach aktach T. S. Chrenowskiego p. t. „Japoński rower”.

Wieczorem o godz. 8.15 Teatr Letni gra w dalszym ciągu ciesząc się wielkim powodzeniem komedię w 3-ach aktach T. Kiedrzyńskiego p. t. „Cudzik i S-ka”. Ceny niższe.

Udusił się ratując chłopca

Wczoraj o godz. 3 min. 50 nad ranem syn dozorey domu Nr. 7 przy ul. Ponarskiej, 25-letni Piotr Butkiewicz, posłyszawszy od strony dziedzińca, gdzie mieści się ubikacja, rozpaczliwy krzyk i wołania o ratunek.

Piotr Butkiewicz pobiegł z pomocą. Jak się okazało z winy asenizatorów, którzy źle przykryli otwór dołu asenizacyjnego wpadł do dołu 12-letni syn urzędnika Kuratorium Szkolnego Jan Zlen

dziewiec.

Nadbiegli również inni sąsiedzi. Butkiewicz opuścił się do dołu i wydobył chłopca. W rozgardzaju jednak zapomniał o Budkiewicz, który pozostał w dole. Gdy się spostrzeżono, było już za późno. Dzielnym młodym człowiekiem już nie żył. Udusił się gazami kloacznymi.

Życiem przeplacił ofiarną gotowość niesienia pomocy bliźniemu w nieszczęściu.

RADJO

WILNO.

NIEDZIELA, dnia 5 lipca 1936 roku

8.00: Sygnał czasu i pieśń; 8.03: „Audycja dla wsi”; 8.45: Dziennik por. 8.55: Program dz. 9.00: Transm. naboż. 10.30: Utwory Wagnera; 11.45: Życie kult. 11.57: Sygnał czasu i hejnał; 12.03: Poranek muz. orkiestry symf. Buchwalda; w przerwie: „Fragment z bitwy leg. pod Kościuchówką”; 14.30: „Audycja dla wsi”; 14.45: Kto może emigr. do Argentyny; 15.00: Z różnych stron; 15.15: Koncert rekl. 15.20: Reklama ogólnopolska; 15.30: Koncert ork. symf. PRW. 16.25: Muzyka z płyt; 16.30: Reportaż z życia; 17.00: Koncert solistów; 18.00: Słuch. „Człowiek, który był „czwartkiem”; 18.30: „Podwieczorek przy mikrofonie”; 20.20: „Odwaga pani Setliffe”; 20.40: Przegląd polityczny; 20.50: Dziennik wiecz. 21.00: Na wesołej lwowskiej fali; 21.30: „Pieśni ludowe Wileńszczyzny”; 22.00: Wiad. sport. 22.20: „Małe dzieci nuchają słodko śpią”; 22.55: Ost. wiad.

PONIEDZIAŁEK, dnia 6 lipca 1936 r.

6.30: Pieśń; 6.33: Gimn.; 6.50: Muzyka; 7.20: Dziennik por.; 7.30: Program dzienny; 7.35: Informacje; 7.40: Muzyka z płyt; 8.00—11.57: Przerwa; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Koncert pol.; 12.55: Skrzynka Rolnicza; 13.05: Dziennik połudn.; 13.15: Muzyka popularna; 14.15—15.30: Przerwa; 15.30: Muzyka; 15.35: Życie kult.; 15.40: Wiadomości gospod.; 15.45: „Konkurs śpiewaków leśnych”; 16.00: Koncert pop.; 16.45: Żywnienie zbiorowe w lecie; 17.00: Rec. Skrzyp. gr. Bacewiczówny; 17.30: Piosenki w wyk. „Te 4”; 17.50: „Urlop i polowanie”; 18.00: Z litewskich spr.; 18.10: Z utworów Liszta; 18.30: Rezerwa odczytowa; 18.40: Koncert rekl.; 18.50: Pogadanka akt.; 19.00: „Żołnierz żołn. zawsze sercem odpowie”; 19.30: Lisie von Rosen — piosenki hiszp.; 20.00: Legenda „O sonacie Księżycowej”; 20.30: „Torpeda do Augustowa”; 20.45: Dziennik wiecz.; 20.55: Pogadanka akt.; 21.00: Muzyka oper.; 22.00: Wiadomości sport.; 22.15: Muzyka tan.; 22.55—23.00: Ostatnie wiad.

Odpowiedzi administracji

Pan Szczucki Romuald — Troki.

Po dodatek książkowy za m-c czerwiec prosimy zgłosić się do tamt. Urz. Poczt., gdyż książki w dniu 19.VI wysłaliśmy.

Na wileńskim bruku

GDY SIĘ PLAŻUJE NA OKNIE...

Onegdaj przy ulicy Ostrobramskiej 21 miał miejsce tragiczny wypadek: 18-letni Kazimierz Surman, subiekt sklepowy, siedząc na oknie 2 piętra, z nieustalonych narazie powodów stracił równowagę i runął z wysokości drugiej piętra na twardą nawierzchnię kortu tenisowego.

Surman, który, jak zapewniają sąsiedzi, plażował się na oknie, doznał bardzo ciężkich obrażeń. Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło go w stanie groźnym do szpitala żydowskiego.

KLIJENCI IZBY ZATRZYMANI.

Dobrze się stało, że utworzono w Wilnie Izbę zatrzymań, co pociągnęło za sobą wzmożoną akcję zwalczania przestępczości wśród dzieci.

Wczoraj np. zatrzymano dwie nieletnie dziewczynki, które dopuściły się kradzieży 47 złotych oraz 13-letniego chłopca Duszyńskiego, bez stałego miejsca zamieszkania, który skradł przechodzącą harcercę Marji Wiszniewskiej — 35 złotych.

Duszyński, mimo swego młodocianego wieku, znany jest policji jako zawodowy złodziejszek.

Obecnie dalszym losem dziecka — przestępcy pokieruje, z właściwym zrozumieniem sprawy „Izba zatrzymań”.

1 DOLARA wypłacimy za każdą żywą PLUSKWE

znalezioną po dezynfekcji preparatem

„FUMIGATORE CIMEX”

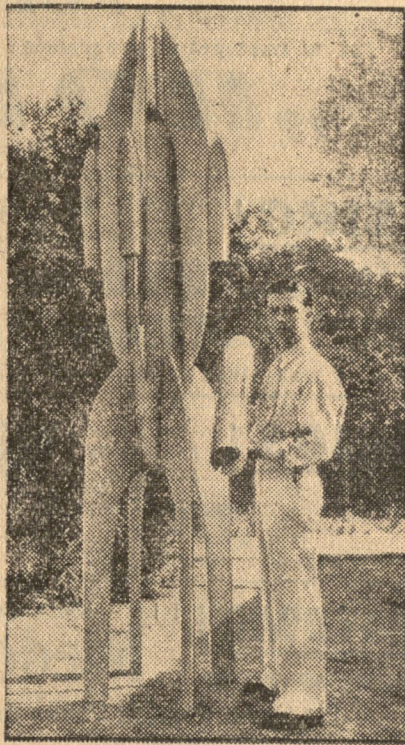
Dezynfekcje przeprowadza

FUMIGATORE CIMEX

Wilno, ul. Tatarska nr. 3, tel. 22-77

Wystrzegać się bezwartościowych naśladowictw

Część nowej rakiety stratosferycznej



List do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o poruszenie w swoim piśmie następującej sprawy.

Jak wiadomo, przed kilku dniami została zamknięta restauracja „Ziemiańska”. Zamknięcie to nastąpiło wskutek załączenia rzeczy za nałożności Ubezpieczalni Społecznej. Ponieważ z zamknięciem tej restauracji traciło pracę i środki do życia 30 żywicieli rodzin, Związek Restauratorów postanowił interwenjować w tej sprawie, prosząc o rewizję postanowienia.

W tym celu delegacja Zw. Restauratorów udała się do Ubezpieczalni Społecznej, z zamiarem omówienia sprawy z p. Dyrektorem. Lecz coś się okazało? Pan Dyrektor nas nie przyjął, kazał natomiast oświadczyć przez referenta, że w sprawie restauracji „Ziemiańskiej” nie zmieni swojej decyzji, a wszelkich informacji w tej sprawie dostarczy biuro.

Delegacji wiadomo było dobrze, na jaką sumę restauracja zalegała, jak i szereg innych okoliczności dotyczących tej sprawy. Natomiast pan Dyrektor nie wiedział z czym przychodzi delegacja i dowiedzieć się nie chciał. Prawdopodobnie Pan Dyrektor jest w najzupełniejszej zgodzie z ustawami, ale nam się zdaje, że w obliczu upadania placówki, zatrudniającej parę dziesiątków ludzi w dobie bezrobocia, nie byłoby niewskazaniem wysłuchać projektu załatwienia tej sprawy, tem bardziej, że z projektem tym przychodził nie ktoś z ulicy, ale delegacja poważnej organizacji, jaką jest Związek Restauratorów.

Nie mając już żadnej drogi do załatwienia tej sprawy, uprzejmie proszę pana redaktora o podanie tego faktu do wiadomości publicznej.

Za Zarząd Związku Restauratorów
MACIEJ KIELMUĆ.

Za pisma płacić ceny nominalne!

Stała Komisja Wydawnictw podaje do wiadomości ogółu czytelników, że cena sprzedaży pism w miejscowościach nie może być wyższą od ceny nominalnej podanej w nagłówku. W wypadku stwierdzenia nadużyć sprzedawców, liczących za gazety drożej od ceny nominalnej, prosimy zawiadomić telefonicznie odnośnie redakcję, lub hurtownię ekspedycyjną (tel. 22.93).

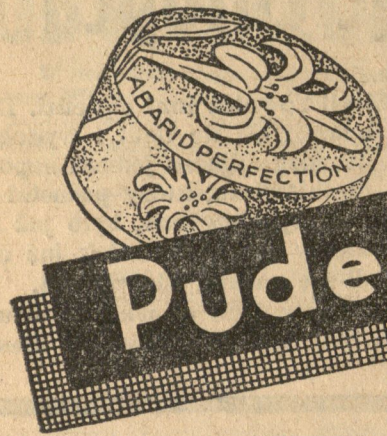
Rutynowany korepetytor

udziela korepetycji z zakresu wszystkich klas nowego i dawnego typu gimnazjum. Sumienny. Przygotowuje do egzaminów wstępnych po wakacjach. Zgłoszenia w administracji „Kurjera Wileńskiego” pod „W. K.”

ZAWIADOMIENIE

Niniejszem zawiadamiam, że z dn. 1-go lipca r. b. sklep został przeniesiony na ul. Tatarską 20 (dom własny)

DOM HANDLOWY WILENKIN



Karnacja decyduje o pudrze

Puder roślinny, sporządzony ze sproszkowanych cząstek cebulek lilii białej, mialki, dobrze przylegający, nie zatykający porów, nieszkodliwy, o kilkunastu odcieniach, odpowiadających każdej karnacji cery — nadaje skórze pożądaną świeżość, młodzieńczy i delikatny wygląd

Puder ABARID

PERFECTION

P
A
N

DZIŚ. Niezwykle dwa przeboje w jednym programie:
2) Emocjonujący film hokerski

METROPOLITAN

W roli głównej Lawrence Tibbett
W roli głównej mistrz świata G. Carpentier

„TOBOGGAN“

Już w następnym programie: Przebieg muzyczny p. t.

„ROBERTA“

PIOSENKI ROSYJSKIE — CZAR TAŃCA — BALAJKA

CASINO

DZIŚ Wielki podwójny program:

1) Ośniewający film wiedeński, przerastający wszelkie oczekiwania

DZIEWCZĘTA W MUNDURKACH

Intymne przeżycia dziewcząt

2) Niesamowity film grozy p. t.

CZŁOWIEK BEZ TWARZY

Ceny na wszystkie seanse: balkon 25 gr., parter od 54 gr. Sala dobrze wentylowana

HELIOS

DZIŚ Atrakcyjny program.

Wesoła wdówka

W rol. głównych: Maurice Chevalier i Jeannette Mac Donald. Reżyserja Ernest Lubitsch
Nad program: Królowie śmiechu FLIP i FLAP jako „CYRKOWCY“
Początek seansów o godz. 4-ej
Balkon na wszystkie seanse 25 gr.

SWIATOWID

Film opromien. aureolą piękna nieśmiert. muzyki Franc. Schuberta

Niedokończona symfonia

W roli głównej Marta Eggerth i Hans Jaray. — Muzyka w wykonaniu Wiedeńskiej Orkiestry Filharmonicznej. — Nad program: ATRAKCJE DŹWIĘKOWE

OGNISKO

Dziś. Symfonia tytanicznych namiętności p. t.

(BITWA)

Markiza Yorisaka

W rolach głównych: Charles Boyer, Annabella i Inkiszynow
Nad program: DODATKI DŹWIĘKOWE. — Początek o g. 6-ej w niedzielę i św. o 4-ej pp

konserwowania



Dr. OETKER

Zastępca: „Reprezentant“, Wilno, Wielka 30

Prosimy żądać stale i wszędzie niezrównanej książki z przepisami Dra A. Oetkera p. t. „Dobra gospodyni piecze sama“. Do nabycia u zaścępy i we wszystkich księgarniach. Cena 50 groszy.

WSZELKIE OGŁOSZENIA

PO CENACH BARDZO TANICH
załatwia

BIURO OGŁOSZEŃ

Stefana Grabowskiego

w Wilnie — Garbarska 1 — Telefon 82
Żądać kosztorysów.

MATURYCZNE I DOKSZTAŁCAJĄCE KURSY „WIEDZA“

Kraków, ul. Pierackiego Nr. 14,

przygotowujące na ustnych lekcjach zbiorowych, oraz w drodze korespondencji, zapomocą przystępnie i wyczerpująco opracowanych skryptów, wskazówek, programów i tematów, przyjmują wpisów na nowy rok szkolny 1936/37 na:

- 1) Kurs maturalny gimn.
- 1a) Kurs maturalny półroczny.
- 2) Kurs średni: 5-ta i 6-ta kl. gimn.
- 3) Kurs niższy z zakresu I i II kl. gimn. nowego ustroju.
- 4) Kurs 7-miu klas szkoły powszechnej.

Uwaga: Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc oprócz całkowitego materiału naukowego, tematy z 6-ciu głównych przedmiotów do opracowania. Nadto obowiązkowe kolokwia (egzamin) badają 3 razy w ciągu roku szk. postępy uczniów. Wykładają wybitne sily fachowe. Opłaty niskie.

BOLACH GŁOWY

stosuje się proszki

ZE ZNAKIEM FABRYCZNYM
PSZCZOŁKA



GRUZIŁICA PŁUC

jest nieublagana i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar. Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchit, grypy, uporeczywego męczącego kaszlu i t.p. stosują pp. Lek. „BALSAM THIOCOLAN-AGE“, który ułatwiając wydzielanie się płwociny, usuwa kaszel.

ŻNIWIARKI

Massey-Harrisa, Deeringa i Mac Cormica
grable konne

różnych wielkości oraz części zapasowe do maszyn żniwnych poleca

Zygmunt Nagrodzki
Wilno, Zawalc 11-a

Darmo

dajemy pr. episy do konserwowania jarzyn przy zakupie sioi do zapraw „Irena“
D.-H. „T. Odyniec“
wł. Malicka—Wielka 19 i Mickiewicza 6

Najlepszy miód

leczniczy kg. 2.00

u Czerwńskiego

Wileńska 42

(gmach oficerski)

LETNISKO

za ciszy dworek wiejski przyjmie kilka osób z całodziennym bardzo dobrem utrzymaniem, mieszkaniem i obsługą za 2 zł. 70 gr. dziennie. Stół b. obfity, moc jagód. Jest tu b. miło, nieskrepowanie i dobre. Rzeza tuż przy dworze, plaża, kąpiel. Ogrod, moc kwiatów, prawdziwy, spokojny wypoczynek. Komunikacja kolejowa i pocztowa b. dobre. We dworze radio, krotki, książki. Informacje: Mickiewicza 5-8 w godz. 3-4 pp.

MIESZKANIA

3 pokój. na I piętrze z wszelkimi wygodami (wanny, emal) świeżo odremontowane do wynajęcia
zaul. Bernardyński 10

MIESZKANIE

3-pokojowe ze wszelk. wygodami, świeżo odremontowane do wynajęcia
ul. Św. Filipa 4

MIESZKANIE

3 pokojowe z kuchnią, wszelkie wygody, wolne od podatku do wynajęcia
ul. Tartaki nr. 34-a

PIANINO

lub FORTEPIAN kupię bez pośrednictwa
ul. Bazylińska 9-8

PIANINO

lub FORTEPIAN kupię bez pośredników
Niemiecka 22 m. 19 (front)

Student U. S. B.

przyjmie każdą pracę za minimalnem wynagrodzeniem, może być na wyjazd. Łaskawe zgłoszenia proszę kierować do administracji „Kurjera Wileńskiego“

DOKTOR MED.

N. WASNIEWSKI

Choroby weneryczne i skórne.
przeprowadził się na ul. Jagiellońską 6—23

PAŃSTWOWA SZKOŁA TECHNICZNA
im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie

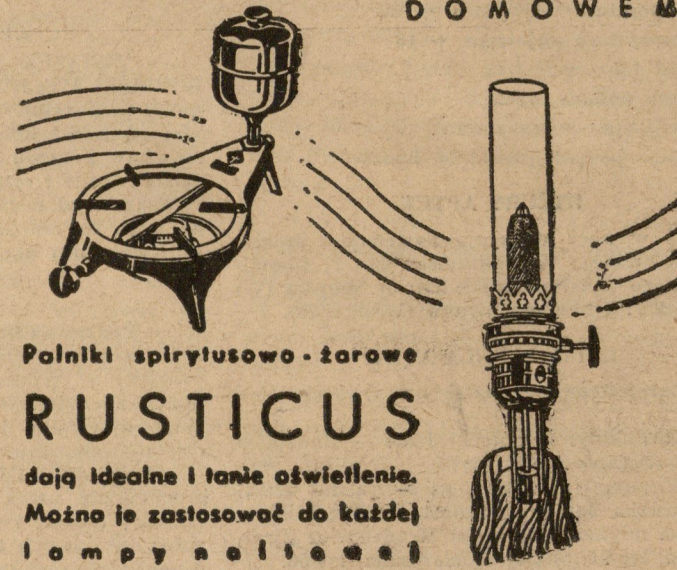
Holendernia 12, telefon 171

Egzaminy sprawdzające dla nowowstępujących na wydziały: MECHANICZNY i DROGOWY (typ gimnazjalny, wymagane ukończenie 7 oddz. szkoły powszechnej) oraz ELEKTROCYF i MIERNICZY (typ licealny, wymagane ukończenie 6 klas gimnazjum) rozpoczną się w dniu 4 września. Podania składać do dnia 1 września r. bież. Szczegół. informacji udziela Kancelaria Szkoły lub wysłać na żądanie

KUCHENKI SPIRYTUSOWE

EMES NIEZASTĄPIONE W GOSPODARSTWIE

DOMOWYM



Polniki spirytusowo-żarowe

RUSTICUS

dają idealne i tanie oświetlenie.

Można je zastosować do każdej lampy naftowej

DO NABYCIA

Skład naczyń kuchennych

S. H. KULESZA

Wilno, ul. Zamkowa 3

Przetarg

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. III. Grodno zawiadamia, że w dniu 13 lipca 1936 r. w lokalu O. U. B. Nr. III. w Grodnie przy ul. 3-go Maja 8 — odbędzie się przetarg nieograniczony na budowę domu mieszkalnego w Druskieniach — Szczegółowe ogłoszenie o przetargu ukazuje się w „Polsce Zbrojnej“ w Warszawie i „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym“ w Krakowie.

OKR. URZĄD BUDOWNICTWA Nr. III. GRODNO

Nr. 85/Bud. P. z 26. VI. 1936 r.

Zadowolony Klient robi nam reklame, zdobywamy takich przez rzetelną obsługę i bezpłatne fachowe porady

Centrala Zaopatrzeń Ogrodniczych

wł. J. Krywko, WILNO, Zawalc 28, tel. 21-48

Wypożyczalnia opryskiwaczy

PRZY HEMOROIDACH

(URAZAMIE, SWĘDZENIE, DZIĘCZENIE, BÓL)

CIOPKI I MASŁO „VARICOL“

GAŚCIECKIEGO

DO NABYCIA W KAŻDEJ APTECE

Istnieje od 1843 roku

WILENKIN—Tatarska 20

MEBLE jadalnie, sypialnie i gabinetowe, kredensy, stoły, łóżka i t. d. Wykwintne. Mocne. Niedrogo — Na dogodnych warunkach i NA RATY. — Nadeszły nowości.

Za pożyczkę 2000 zł. zwrócić w ratach miesięcznych od września b. r. w wysokości w-g umowy, zabezpieczoną i oprocentowaną, poważna instytucja udzieli posady wóznego z pensją zasadniczą 100 zł. miesięcznie i dodatkami. Praca popołudniowa od godz. 16 do 21. Oferty do administracji „Kurjera Wileńskiego“ pod „Za pożyczkę“

„Optyk Rubin“

Wilno, Dominikańska 17, tel. 10-58. Zakład optycznych, fotograficznych geodezyjnych warunków. Ceny niższe

Potrzebna

do 2-letniego dziecka zdrowa i czysta dziewczynka do lat 15-tu

W. Pohulanka 19—10

AKUSZERKA

M. Brzezina

masaż leczniczy i elektryzacja

Zwierzyńc, T. Żana, na lewo Gedyminowska

ul. Grodzka 27

SPRZEDAM

spowodu wyjazdu

pianino marki Schmidt i Werner. umeblowanie

pokoju stołowego, umeblowanie pokoju sypialnego. Dowiedzieć się: Skopówka 11 m. 15

w godz. od 10—12 rano

SPRZEDAM

z całkowitem urządzeniem w dobr. punkcie ewentualnie przyjmę

spółnika (czkę)

Wiadomość: ul. Biskupa Bandurskiego 4 m. 16,

w godz. 12—2 i 5—7 w.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppół. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppół. Administracja czynna od g. 9½—3½ ppół. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppół. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z *odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst 30 gr., kronika redak., i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkani. — 10 gr. za wiersz. Do tych cen dodacza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.